Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumeraty: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok III. Lwów, czwartek 4 marca 1937 r. Nr. 63

SĄD ZAWIESIŁ WYDAWNICTWO „DZIENNIKA POPULARNEGO"

Po rewizji aresztowano redaktorów i wydawców

Warszawa. 3. 3. (PAT). WOBEC STAŁYCH WYSTĄPIEŃ „DZIENNIKA POPULARNEGO", PRZECIW PANUJĄCEMU W POLSCE USTROJOWI SPOŁECZNO-POLITYCZNEMU, SYSTEMATYCZNEGO ROZSZERZANIA TENDENCYJ ANTYPAŃSTWOWYCH, UJAWNIANIA W ARTYKUŁACH WYRAŹNYCH SYMPATYJ PROKOMUNISTYCZNYCH ORAZ GŁOSZENIA HASEŁ I MYŚLI, BĘDĄCYCH REALIZACJĄ LINII POLITYCZNEJ 7-GO KONGRESU KOMINTERNU, SĄD OKRĘGOWY NA WNIOSEK KOMISARZA RZĄDU NA M. ST. WARSZAWĘ, DECYZJĄ Z DNIA 2. MARCA R. B. ZAWIESIŁ WYDAWNICTWO „DZIENNIKA POPULARNEGO".

NA SKUTEK TEJ DECYZJI PROKURATOR S. O. W WARSZAWIE ZARZĄDZIŁ W NOCY NA 3. MARCA PRZEPROWADZENIE KILKUDZIESIĘCIU REWIZYJ W REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POPULARNEGO" ORAZ W MIESZKANIACH WYDAWCÓW I WSPÓŁPRACOWNIKÓW, PRZYCZYM ZATRZYMANO KILKANAŚCIE OSÓB. UJAWNIONO BARDZO OBFITY MATERIAŁ OBCIĄŻAJĄCY W POSTACI RĘKOPISÓW, ODEZW KOMITETU CENTRALNEGO MOPR'U, CZASOPISM KOMINTERNU („RUNDSCHAU"), KORESPONDENCJI I T. P. WŚRÓD ZATRZYMANYCH ZNAJDUJĄ SIĘ M. IN. SZENWALD LUCJAN, AUTOR WIERSZY, ZAMIESZCZANYCH W NIELEGALNYCH PISMACH KOMUNISTYCZNYCH, PIETRZYKOWSKI WŁADYSŁAW, REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY „DZIENNIKA POPULARNEGO" ORAZ WOJCIECHOWSKI PIOTR I MUSZKATENBLITT MAURYCY, GŁÓWNI UDZIAŁOWCY SPÓŁKI WYDAWNICZEJ, DRUKUJĄCEJ „DZIENNIK POPULARNY".

Warszawa, 3. 3. (Tel. wł. — s. b.) Lotem błyskawicy rozeszła się dziś rano sensacyjna wiadomość o aresztowaniach wśród członków redakcji „Dziennika Popularnego", których dokonano nocy ub.

Ogółem zostało aresztowanych 14 osób. W związku z dokonanymi aresztowaniami i przeprowadzonymi rewizjami u poszczególnych członków redakcji, u których znaleziono wiele kompromitującego materiału, bynajmniej nie mającego absolutnie żadnego związku z pracą dziennikarską.

Należy przypomnieć, iż od samego założenia „Dziennik Popularny" zwrócił na siebie uwagę zarówno sfer politycznych jak i dziennikarskich. Przyznać trzeba, że było to trochę dziwne wydawnictwo. Pomijając fakt, iż reprezentowało ono kierunek skrajnie lewicowy, ale niejednokrotnie głosiło zasady sprzeczne nawet z programem PPS. Przy tej okazji należy również przypomnieć o znamiennej uchwale, powziętej na kongresie PPS. w Radomiu, na mocy której to uchwały członkowie PPS. nie mogą być redaktorami ani współpracownikami wydawnictw, nie będących organami PPS.

Ponieważ wiadomo było powszechnie, iż naczelny redaktor „Dziennika Popularnego" Norbert Barlicki jest członkiem PPS, zarówno jak b. poseł Dubois, który pełnił funkcje zastępcy redaktora tego pisma, spodziewano się wystąpienia obydwu z PPS, lub zaprzestania dalszej pracy w tym wydawnictwie. Dotychczas jednak ani jedno ani drugie nie nastąpiło.

Zarzuty zebrane przeciw samemu wydawnictwu, jakoteż jego współpracownikom, są bardzo obciążające, czego najlepszym dowodem może być fakt, iż po rewizji w godzinach południowych w lokalu redakcji „Dziennika Popularnego" przy ul. Nowy Świat 62, lokal ten został opieczętowany, czyli tym samym został położony kres dalszej egzystencji „Dziennika Popularnego".

Jak wiadomo, „Dziennik Popularny" w tutejszych kołach uchodził za organ t. zw. Volksfrontu. Sprawę prowadzi prokurator Piotrowski. W dniach najbliższych, ewentualnie w najbliższych godzinach nastąpią dalsze rewelacje w związku z aresztowaniami i przeprowadzonymi rewizjami.

———

Organizacja miejskiego sektoru Obozu postępuje naprzód z godziny na godzinę

Warszawa, 3. 3. (Tel. wł. — s. b.) Zebranie działaczy społecznych miejskich z całej Polski na Ratuszu warszawskim miało bardzo duże znaczenie dla dalszej akcji nad organizacją Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Po zjeździe warszawskim akcja obecnie przeniesiona została na wszystkie miasta całej Polski. Uchwalone wytyczne, oparte na zasadach deklaracji płk. Adama Koca, będą służyły za podstawę do dalszych prac w terenie. W myśl tych wytycznych na terenie poszczególnych miast zwołane zostały zebrania obywatelskie, w których wezmą udział przedstawiciele wszystkich miejscowych organizacyj społecznych. Wynikiem tych zebrań będzie założenie oddziałów czy też kół Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Już obecnie stwierdzić należy, że akcja na terenie miast jest znacznie ułatwiona, a to dzięki akcesom do współpracy z Obozem Zjednoczenia Narodowego, jakie zapowiadają w dniach najbliższych prawie wszystkie Rady Miejskie. Masowe te akcesy świadczą wymownie o wielkiej popularności ideowej deklaracji płk. Koca wśród wszystkich warstw społecznych. Po ukonstytuowaniu się oddziałów i kół w poszczególnych miastach, akcję organizacyjną na tym odcinku uważać będzie można za skończoną i przystąpić do wprowadzenia w życie zasad deklaracji płk. Koca.

Sekretariat Obozu Zjednoczenia Narodowego po zakończeniu prac, związanych z posunięciami organizacji na terenie miast, obecnie żywo zajmuje się drugim odcinkiem — odcinkiem wiejskim. Zjazd działaczy społecznych wiejskich, który został zwołany do Warszawy, wypowie się w sprawie Obozu Zjednoczenia Narodowego i uchwali wytyczne tak, jak i zjazd działaczy społecznych miejskich dla dalszej akcji na terenie wsi. Również w tym zjeździe wezmą udział delegaci z całej Polski. Zjazd przygotowany został bardzo starannie i program jego obrad opracowany jest w najdrobniejszych szczegółach. Już dziś koła polityczne żywo interesują się tym zjazdem, komentując szczegółowo jego przebieg i ewentualnie powzięte uchwały. Panuje tutaj jednobrzmiąca opinia, iż zjazd działaczy społecznych wiejskich tyle okaże zainteresowania i chęci do współpracy z Obozem Zjednoczenia Narodowego, co i zjazd działaczy społecznych miejskich.

Przed zjazdem Z. Z. Z.

Warszawa, 3. 3. (Tel. wł. — s. b.) W niedzielę 7 bm. odbędzie się w Warszawie kongres ZZZ, organizacji kierowanej przez b. premiera Moraczewskiego. Ostatni kongres ZZZ odbył się przed 3 laty. Koła polityczne przywiązują dużą wagę do niedzielnego kongresu ZZZ ze względu na obecną sytuację polityczną wewnętrzną. Nie ulega wątpliwości, że kongres wśród wielu innych spraw, zajmować się będzie również Obozem Zjednoczenia Narodowego.

OBRADY WOJEWODÓW

Warszawa, 3. 3. (Tel. wł. — s. b.) Obrady zjazdu wojewodów w Prezydium Rady Ministrów trwają. Jutro po zakończeniu obrad zostanie wydany oficjalny komunikat.

Rozkład dawnych partii politycznych w Polsce
stwierdza prasa zagraniczna w związku z organizacją Obozu

Berlin, 3. 3. (Tel. wł.) Prasa niemiecka podaje wiadomość o stworzeniu Obozu Zjednoczenia Narodowego w Polsce, powstrzymując się na razie od komentarzy. Z tytułów jednak, którymi dzienniki zaopatrują powyższe informacje, wynika pozytywna ocena idei konsolidacji politycznej w Polsce.

„Voelkischer Beobachter" w komentarzu stwierdza, że mimo krytyki i negatywnego stanowiska opozycji powstał nowy obóz. Zagadnienie, czy obóz ten pójdzie na prawo czy na lewo, jest — zdaniem dziennika — zagadnieniem drugorzędnym. Zdecydowany sposób, z jakim przystępuje do pracy płk. Koc, jak i pełne dobrej woli deklaracje organizacyj, sprawiają wrażenie, że akcja płk. Koca jest na dobrej drodze.

Bukareszt, 3. 3. (Tel. wł.) Prasa rumuńska komentuje wiadomość o dalszych przystąpieniach rozmaitych organizacyj do Obozu płk. Koca, podkreślając przy tym wielkie znaczenie, jakie ma konsolidacja wewnętrzna Polski w obecnej sytuacji międzynarodowej.

„Poruncа Vremii" pisze: Polacy odpowiadają z zapałem na wezwanie płk. Koca."

Ryga, 3. 3. (Tel. wł.) Z Kowna donoszą: „Lietuvos Aidas" zamieszcza dłuższy artykuł b. korespondenta warszawskiego tego dziennika p. Gustajnisa, komentujący deklarację płk. Koca.

Rzym, 3. 3. (PAT) „Popolo d'Italia", omawiając sytuację wewnętrzną Polski, pisze, że po deklaracji płk. Koca **rozpoczęła się nowa faza, zapowiadająca początek ogólnej konsolidacji narodowej.** Dawne partie polityczne — pisze dziennik — **znajdują się w Polsce w stanie rozkładu i straciły wpływy polityczne. Deklaracja płk. Koca zwraca się do wszystkich obywateli, z wyjątkiem komunistów. Apel płk. Koca spotkał się z najlepszym przyjęciem. Otwiera on wielkie możliwości zjednoczenia narodowego.**

Paryż, 3. 3. (PAT) „Journal des Debats", omawiając następstwa deklaracji płk. Koca stwierdza, iż wewnętrzne życie polityczne w Polsce zaczyna się stabilizować od chwili utworzenia nowego Obozu. Mimo, że dziś jeszcze trudno jest przewidzieć, w jakim kierunku pójdzie wewnętrzna polityka Polski, w kraju jednak można stwierdzić pewne uspokojenie. Z nielicznymi wyjątkami program płk. Koca spotkał się z przychylnym przyjęciem.

Genewa, 3. 3. (PAT) „Tribune de Geneve" zamieszcza fotografie płk. Koca, jego życiorys, oraz artykuł wstępny w sprawie deklaracji politycznej. Zasady autorytatywne deklaracji — pisze dziennik — mają charakter specyficznie polski, wynikający ze specjalnych warunków, w których się Polska znajduje. Zrealizowanie programu będzie miało ten skutek, iż Polska uzyska spoistość wewnętrzną, bez której żaden wielki naród nie może odegrać należnej roli w społeczości europejskiej.

Helsigfors, 3. 3. (PAT) Poczytny dziennik fiński „Hufwudsbladet" ogłasza artykuł wstępny o deklaracji płk. Koca, stwierdzając, że społeczeństwo polskie bez różnicy na poglądy polityczne zgłasza liczny akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego. Zdaniem dziennika, nawet opozycja nie zgłasza zbyt daleko idących zastrzeżeń przeciwko deklaracji płk. Koca.

Rektorzy uczelni warszawskich wobec O. Z. N.

Warszawa, 3. 3. (Tel. wł. — s. b.) Rektorzy szkół akademickich w Warszawie ogłaszają następującą deklarację:

Od chwili objęcia naszych obowiązków w charakterze rektorów szkół akademickich, uważaliśmy za jedno ze swych najbardziej istotnych zadań, pracę dla konsolidacji narodowej w Polsce, a w szczególności pracę nad zbliżeniem polskiej młodzieży akademickiej, ożywionej duchem patriotycznym, z pośród której wyjdą przyszli kierownicy życia polskiego, z pokoleniem starszym, dziś za życie Narodu i Państwa odpowiedzialnym.

Tezę ideową, że „nauka i sztuka polska powinny znaleźć swój bezpośredni i przyrodzony cel w poszukiwaniu i dostarczaniu dla Narodu i Państwa nowysh elementów bogactwa i siły i że musi ją łączyć pod tym względem ścisłe współdziałanie z kierownictwem Państwa", uznajemy bez zastrzeżeń. Wszelkimi siłami będziemy starali się przyczynić do pomnażania sił obronnych — duchowych i materialnych Narodu.

W ramach ustrojowych szkół akademickich, zorganizoawnych na zasadzie wolności nauki i nauczania, nie będziemy ustawać w pracy, prowadzącej do wyzwolenia sił moralnych i twórczych w Narodzie, do skupienia ich i konsolidacji, do wytwarzania nowych wartości, ugruntowując gotowość do czynu i ofiar dla Narodu i Państwa we wciąż narastających pokoleniach polskiej młodzieży akademickiej.

Rektor Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie (—) Włodzimierz Antoniewicz, rektor Politechniki Warszawskiej w Warszawie (—) Józef Zawadzki, rektor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie (—) Jan Miklaszewski, rektor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie (—) Wojciech Jastrzębowski, rektor Akademii Stomatologicznej w Warszawie (—) Jerzy Modrakowski, rektor Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie (—) Bolesław Miklaszewski.

Rzeki ruszają

Z Sandomierza donoszą:

Lody z górnego Sanu i Wisłoku ruszyły. Na Sanie od Sanoka do ujścia Wisłoku i na całym Wisłoku. W związku z ruszeniem lodów podwyższył się znacznie stan wody i nastąpiły lokalne zatrzymanie lodów, głównie w miejscach nieuregulowanych.

W szczególności na Sanie pod Krzeszowem, powiat biłgorajski i powiat nizański, nastąpiło większe zatrzymanie lodu, jednak po spiętrzeniu wód lody są dalej unoszone

Na Wiśle utworzył się wielki kilkokilometrowy zator. Zator ten piętrzy wody na przestrzeni od ujścia Łęgu aż do mostu kolejowego pod Sandomierzem. Wobec konieczności interwencji powołane zostały oddziały saperów z Przemyśla, które rozsadzają zator.

Z polecenia władz administracyjnych dokonana została ewakuacja ludności tam, gdzie zagrażało istotne niebezpieczeństwo.

Z Tarnowa sygnalizują dalszy pochód lodów. Na miejscach zagrożonych czuwają władze administracyjne.

Łańcut, 3. 3. (Tel. wł.) Ostatnie ciepłe dni połączone z opadami spowodowały znaczne wezbranie Wisłoka i Sanu, tak, że nad powiatem łańcuckim zawisła groźba powodzi. Niebezpieczeństwo to wzrosło, gdy w Czarnej pod Łańcutem utworzył się zator lodowy. Wezbrane wody Wisłoka poczęły zalewać niżej położone miejsca. Na szczęście zator ustąpił i wody odpłynęły do Sanu. Również i na Sanie sytuacja uległa zupełnemu polepszeniu, tak, że przynajmniej w powiecie łańcuckim nie zachodzi na razie obawa powodzi.

W Z. S. S. R. bezrobocie
nazywa się „nadmiarem sił roboczych"...

Moskwa. 3. 3. (PAT). „Prawda" dociekając w artykule wstępnym przyczyny małej wydajności pracy w Sowietach, dochodzi do następujących wniosków:

1) Główną przyczyną zbyt niskiej wydajności pracy jest nieopanowanie przez większość robotników „stachanowskich" metod pracy, co jest pośrednim stwierdzeniem przez najbardziej miarodajny dziennik sowiecki, że „ruch stachanowski" jest mało popularny wśród mas robotniczych. Winę za to — zdaniem dziennika — ponoszą kierownictwa przedsiębiorstw oraz organizacje partyjne i zawodowe, ponieważ nie potrafiły przeprowadzić masowej akcji propagandowej.

2) Rozwojowi „ruchu stachanowskiego" przeszkadza zacofanie organizacji pracy oraz nadmiar rąk roboczych na różnych przedsiębiorstwach i fabrykach, jak również nieumiejętne wykorzystywanie siły roboczej. Ponieważ konsekwencją nadmiaru rąk roboczych jest bezrobocie, „Prawda" odrazu zostrzega się przeciw takiemu przypuszczeniu, powtarzając znane twierdzenia, że bezrobocie w Sowietach „zostało definitywnie zlikwidowane" i że w danym wypadku chodzi „o nadmiar siły roboczej jako rezultat nieracjonalnej organizacji pracy, obniżający wydajność pracy przodujących robotników".

Oto kilka przykładów, ilustrujących nadmiar rąk roboczych w przedsiębiorstwach sowieckich: przy obsługiwaniu wielkiego pieca w Ameryce pracuje 2 robotników, a w Sowietach 12. **W sowieckich fabrykach aluminiowych pracuje 3 razy więcej robotników, niż w takich samych fabrykach zagranicznych. W elektrowniach niemieckich na tysiąc kilowatów wypada półtora robotnika, w sowieckich 3, w przemyśle moskiewskiej fabryce maszyn im. Ordzonikidze pracuje 4 tys. robotników, podczas gdy w takiej samej fabryce Pitlera w Niemczech tylko 1500 robotników. Fabryki i przed**siębiorstwa tłumaczą konieczność utrzymywania nadmiernej ilości robotników tym, że muszą liczyć się ze „szturmownictwem" oraz z nieregularną dostawą surowców.

Poza tym **rozdęty jest nadmiernie aparat administracyjny „tam gdzie u kapitalistów wystarcza 1 urzędnik — pisze „Prawda" — u nas trzeba 3 a nawet 4. Nadmiar rąk roboczych w biurach, fabrykach i kopalniach — konkluduje „Prawda" — dowodzi zacofania i niskiej kultury pracy".**

Lecz, dziennik wyjaśnia, co się stanie z nadmiarem rąk roboczych w wypadku „podniesienia kultury pracy".

Źle się dzieje w armii litewskiej

Tylża, 3. 3. (PAT) Z Kowna donoszą: Sejm litewski rozpatrywał w tych dniach projekt ustawy o gospodarczej strukturze armii. Przy tej okazji poddano ostrej krytyce obecny stan organizacyjny kierowniczych i wykonawczych organów wojskowych. Poseł Merkis dowodził, że struktura organizacyjna armii litewskiej jest zbyt skomplikowana i domagał się też, aby ustawa, dotycząca organizacji władz wojskowych zredagowana była w sposób jawny. Sejm powołał komisję w składzie 5 posłów dla rozpatrzenia i ewentualnego skorygowania projektu rządowego.

B. poseł Japonii w Warszawie ministrem

Tokio, 3. 3. (PAT) Wobec nieprzyjęcia przez byłego japońskiego ambasadora w Berlinie Obata teki ministra spraw zagranicznych, mianowany będzie na to stanowisko ambasador japoński w Paryżu Sato. W związku z tą nominacją nastąpią przesunięcia na placówkach dyplomatycznych ambasadora w Rzymie. Sigimura obejmie placówkę w Paryżu, a poseł Rotta z Berna szwajcarskiego przeniesiony będzie do Rzymu. Szef biura prasowego w japońskim M. S Zagr. Amau mianowany ma być posłem w Szwajcarii.

Powrót P. Prezydenta

Warszawa, 3. 3. (Tel. wł. — s. b.) Dziś o godz. 9 rano powrócił do Warszawy z polowania reprezentacyjnego w Puszczy Białowieskiej p. Prezydent R. P. wraz z całą swoją świtą. W godzinach przedpołudniowych p. Prezydent R. P. przyjął na audiencji nowo mianowanego posła R. P. w Tokio Tadeusza Romera.

Nowe trzy samoloty dla Aeroklubu lwowskiego

Warszawa, 3. 3. (Tel. wł. s. b.) Aeroklubowi lwowskiemu zostały przekazane uroczyście 3 samoloty RWD-13 wraz z silnikami.

Płatowce te zostały ufundowane przez LOPP z funduszów zebranych na ten cel przez dyrekcję i wszystkich pracowników firmy „Małopolska-Karpaty". Stanowią one dar na rzecz Obrony Narodowej.

Samoloty te są pierwszą partią z ilości pięciu fundowanych sum zaofiarowanych przez „Małopolskę". Następne dwa płatowce zostaną dostarczone w ciągu czerwca rb.

Piękny ten dar pozwoli Aeroklubowi lwowskiemu rozwiązać całkowicie problem treningu pilotów sportowych i rezerwistów w interesie Małopolski.

Religia i partia

Moskwa, 3. 3. (PAT) Specjalny korespondent „Prawdy" donosi z Kinieszwy (okręg iwanowski) o aktywizacji różnych sekt religijnych. Według oceny kierownika wydziału kultury i propagandy miejskiego komitetu partyjnego w Kinieszmie, propaganda religijna jest tam silniejsza od partyjnej.

Los sierot hiszpańskich

Meksyk, 3. 3. (PAT) Minister oświaty zaproponował, aby każda z 50 szkół powszechnych w Meksyku przyjęła pewną liczbę sierót hiszpańskich, oczekiwanych w najbliższym czasie. Szkoły te dać mają dzieciom bezpłatną naukę i utrzymanie.

Lwów, dnia 3 marca 1937 r.

DYWERSJA WIECZNEGO TUŁACZA

Gdyby być pesymistą, to niektórzy ludzie i niektóre zjawiska w Polsce mogły by napoić beznadziejną rezygnacją.

Od lat conajmniej — powiedzmy — kilku, a w gruncie rzeczy od jedenastu, jednym z walnych argumentów przeciw systemowi pomajowemu był zarzut, że działa on bez określonego programu i oblicza ideowego. Dopóki żył Marszałek Józef Piłsudski, zarzut ten okazuje się dzisiaj z perspektywy kilku lat — zupełnie błędny, ponieważ okres pomajowy za życia Wielkiego Marszałka posiadał wyraźną swoją fizionomię. Tylko bałamuci lub ludzie złej woli usiłują treść tego okresu wykręcać na swoje, ale prawda historyczna będzie w tej sprawie tylko jedna. Może Twórca tej epoki nie ilustrował swego działania frazeologią słów, może nie ujmował jej kierunku w formuły programowe, ale siłą swojej potężnej indywidualności i wolą geniuszu wytyczył określone drogi dla narodowego życia Polski: nam pozostało je tylko odczytać i kontynuować.

Przewodnią ideą tego okresu było realizowanie w życiu polskim i w świadomości Narodu zasad mocnego ustroju i zdyscyplinowanej zwartości sił narodowych.

Takim był sens, jak to dziś widzimy, wszystkich pamiętnych wypadków w latach 1926—1934, przemawiających do nas niejednokrotnie surową bezwzględnością metod i budzących wskutek tego nieraz odruch wybujałego polskiego indywidualizmu.

Takim był sens systemu rządzenia zupełnie odmienny od metod z lat 1919—1926.

Taką jest wreszcie treść Konstytucji Kwietniowej stwarzającej ramy nowego porządku, którego okres przygotowawczy trwał z niezmienną konsekwencją za życia Zmarłego Marszałka.

Tak więc — jak już stwierdziliśmy — zarzut, jakoby system pomajowy w tym czasie pozbawiony był idei przewodniej, nie wytrzymuje naporu i wymowy faktów oraz zdarzeń, które mamy za sobą i które, bodaj częściowo możemy już rozpatrywać w spokojnej atmosferze historycznej analizy.

Co do okresu po śmierci Marszałka Piłsudskiego — sprawa ma się inaczej.

Po stronie tych ludzi, którzy bądź są, bądź powszechnie uchodzą za reprezentantów czy kontynuatorów systemu pomajowego, zarysowała się tak znaczna rozbieżność tendencyj, że zaczęło się w opinii publicznej wytwarzać poczucie chaosu.

Po drugiej zaś stronie barykady rozwinięto wszystkie możliwe arkana sztuki partyjnej demogogii, aby podważyć to wszystko, co zostało w ten czy inny sposób zmontowane. Naczelnym argumentem w tej kampanii był znany już z poprzedniego okresu lat 1926—1934 zarzut bezprogramowości regime'u, tym razem niestety słuszny.

W życiu polskim, w kierowniczych sferach rządzących trudno się było dopatrzeć jednolitej myśli ideowej poza ogólną tendencją służenia państwu; żywioły sprzyjające regime'owi pozostawały w rozprószeniu, nie mając dla siebie żadnej formy organizacyjnej. Sytuacja była absurdalna: wszystkie siły wrogie Konstytucji Kwietniowej posiadały organizację i — każda na swój sposób — ideę przewodnią, a tylko zwolennicy Konstytucji szli w zupełnej rozsypce. Co więcej! Ci z pośród zwolenników systemu pomajowego, którzy w gruncie rzeczy należeli do niego z tradycji współpracy z Marszałkiem Piłsudskim, ale nie pojęli ani za grosz prawdziwego sensu zamierzeń i myśli Marszałka w jego ostatnim dziesięcioleciu — zaczęli wysuwać się na czoło i interpretować współczesny okres Polski w sposób, który doprowadziłby nas na to samo dno rozprzężenia, w jakim byliśmy już przed r. 1926.

Równocześnie, w związku z rozwojem i realizacją programu nowoczesnej Polski potężniał w społeczeństwie prąd ruchu narodowego, wyzyskiwany sprytnie przez opozycyjne grupy nacjonalistyczne. Nie należy sądzić, że siła ruchu narodowego w życiu polskim była zasługą tych grup, bo w takim razie należałoby przyjąć, że ruch ten jest zaledwie sztucznym tworem agitacji.

Tymczasem ruch narodowy w Polsce jest wyrazem najgłębszej potrzeby naszego życia, jest tęsknotą mas płynącą z ich instynktu, jest nakazem i postulatem epoki, ku której Polska idzie. Stąd ruch ten powstałby bez względu na agitację takiej czy innej partii. Grupy polityczne nie tworzą ruchów ideowych, ale są jedynie zewnętrzną formą organizacyjno-polityczna prądu, jaki zawsze wydobywa się samorzutnie z głębin życia zbiorowego. Skoro dotąd nie było innych grup, któreby wyszły naprzeciw prądowi ruchu narodowego, prócz opozycyjnych, przeto wydawało się, że ruch narodowy w Polsce jest i może być tylko opozycją. Groziło to — na dłuższą metę — tragicznymi następstwami dla życia polskiego.

Już dzisiaj okazuje się, że w świadomości niektórych ludzi utrwalił się ten błędny i wręcz szkodliwy pogląd. W ostatnim numerze tygodnika „Prosto z mostu“ p. St. Piasecki pisze ze sztucznym patosem, że

„Nigdy żaden wielki ruch ideowy nie powstawał inaczej, jak w opozycji przeciw dotychczasowemu stanowi rzeczy. I tyle jego dorobku myślowego, ile zdąży go stworzyć zanim dojdzie do władzy, zanim zacznie realizować swe ideały. Każdemu ruchowi społecznemu grozi nieuchronnie moment zastoju w chwili urzeczywistniania, ba, cofanie się nawet. To jest cena, jaką się płaci za ucieleśnianie pragnień. Ale żeby się wyrzekać ideałów przed ich realizowaniem, żeby cofać się o całą długość przebytej drogi, która jest największą zdobyczą współczesnej Polski, żeby rezygnować ze swej wiary w Polskę i wiedzy o Polsce na rzecz konsolidacji — to nie jest ani możliwe, ani potrzebne. To byłoby — właśnie dla Polski — najszkodliwsze“.

Teoria tego typu może się rodzić i utrwalać tylko w głowie Wiecznego Tułacza, którego razi każda konstruktywna i pozytywna tendencja, dla którego stały ferment „opozycji przeciw dotychczasowemu stanowi rzeczy“ jest jedyną treścią jego mentalności. Z narodów cywilizowanych tylko Żydzi okazują takie skłonności i stąd w zdrowym społeczeństwie współczesnym można odrazu rozpoznać myśl żydowską, choćby skropioną najobficiej święconą wodą przy sakramencie chrztu świętego.

Gorzej jest, jeżeli zarazki obcej nam i zawsze szkodliwej koncepcji przedostają się do polskich mózgów i znajdują w nim podatny grunt.

W bliskim tygodnikowi „Prosto z mostu“ dzienniku warszawskim „ABC“ prowadzona jest od pierwszego dnia ogłoszenia deklaracji płk. Adama Koca kampania złośliwa i kompromitująca przynajmniej tę część młodego pokolenia, na którą powołuje się wspomniany dziennik jako na swoich zwolenników.

Na ludzki rozum partie opozycyjne wyzyskujące dotąd ruch narodowy dla swoich celów, a więc Stronnictwo Narodowe, a także koła b. O. N. R. powinny — jeżeli nie poprzeć — to przynajmniej milcząco aprobować rozpoczętą akcję płk. Koca. Stać się to powinno tym bardziej, że akcja ta — prowadzona od dziesięciu zaledwie dni — z natury rzeczy ograniczyła się na razie do deklaracji programowej i wstępnych kroków organizacyjnych. To zaś, co zostało dotychczas powiedziane przez płk. Koca, jest najczystszej formy i treści wyrazem nowoczesnego ruchu narodowego. Trzeba to z naciskiem stwierdzić, ponieważ znaleźli się już „znawcy“, którzy przebąkują, że kierunek płk. Koca odpowiada tendencjom przedwojennego nacjonalizmu.

Kto zna historię ruchu narodowego zarówno w Polsce, jak w Europie i kto wie, jakie są główne znamiona nowoczesnego kierunku narodowego — tego panowie „znawcy“ nie wprowadzą oczywiście w błąd.

Ale mimo to należy przygwoździć złą wolę znachorów, którzy ostatnimi czasy popadli w niepojętą chorobę przeszkadzania wszystkiemu, co się przyczynia do zwycięstwa ruchu narodowego w Polsce. Obóz Zjednoczenia Narodowego jest bez żadnej wątpliwości tego zwycięstwa zapowiedzią. I właśnie zapewne dlatego organ b. O. N. R-u pod ideowym przewodem Wiecznego Tułacza z „Prosto z mostu“ robi wszystko, aby przeszkadzać.

We wczorajszym „A B C“ ukazały się rozważania na temat organizacji narodu, które ilustrują najlepiej postawę podtatusiałych radykałów:

„Organizacja polityczna narodu, nie mająca charakteru hierarchicznej monopartii, winna stanowić integralną część ustroju politycznego Polski. Nie wchodzimy jednak w szczegóły tej sprawy, gdyż jeśli dziś mówimy o zorganizowaniu politycznym narodu, to mamy na myśli zupełnie co innego — nie chodzi nam o ostateczną organizację Narodu i Państwa, ale o możliwie natychmiastowe wykrzesanie z narodu jego żywotnych sił, o zorganizowanie tkwiącej w nim lecz uśpionej obecnie energii.

A jeśli chcemy taki cel osiągnąć, to musimy pójść drogą zupełnie inną. Musimy gruntownie zmienić ustrój polityczny Państwa. Chodzi tu przede wszystkim o swobodę życia społecznego Polaków. Tylko przez bujny rozrost życia społecznego będzie powstawać energia społeczna Polski.

I jeszcze jedno — inicjatywa przemian politycznych musi w tym wypadku wyjść nie od Państwa, a z samego społeczeństwa“.

Dajemy konia z rzędem temu, kto wytłumaczy, czego chce pan radykalny reformator z „ABC“. Bo kilkanaście wierszy przedtem czytamy tak:

„Niewątpliwie zorganizowanie żywotnych sił Narodu jest w dobie dzisiejszej bezwzględną koniecznością. W ciągu ostatnich lat

kilkunastu społeczeństwo polskie zostało rozbite na bezkształtny piasek, niemal całkowicie pozbawiony jakichś wewnętrznych powiązań“.

Trudno w tym stanie rzeczy wdawać się nawet w dyskusję; bo skoro organizacja jest potrzebna i skoro się ją zaczęło robić zgodnie z powszechnym prądem nastrojów i pragnień nurtujących cały Naród, zgodnie nawet z hasłami głoszonymi przez mecenasów radykalizmu narodowego — to rozpoczynanie w tym momencie od „drogi zupełnie innej“ i „gruntownej zmiany ustroju politycznego Państwa“ (szanowny propagator tej „zmiany“ byłby naturalnie w niemałym kłopocie, gdyby mu kazano na serio skonkretyzować program tych „zmian“) — oznacza po prostu złą wolę. Gdyby bowiem „zmieniono“ ustrój, wtedy usłyszelibyśmy wołanie o dalszą „radykalniejszą“ zmianę, a kto wie, czy nie o..... organizację i deklarację nowego Obozu. Dąsy histerycznych i nałogowych malkontentów nigdy nie są ograniczone w swoich możliwościach.

Tymczasem życie Polski nie może być przedmiotem zabawy w ciuciubabkę. Słowa deklaracji płk. Koca o zdyscyplinowanych szeregach Narodu Polskiego będą miały swoje realne i bardzo wymowne znaczenie. Pozostaje dużo czasu dla ludzi dobrej woli, aby się rozglądnęli w około siebie i spokojnie przedyskutowali całość sytuacji.

Dyscyplina ma jednak swoje realne konsekwencje. Polska nie będzie — i nie może być zresztą — wyjątkiem pod tym względem. W marszu zdyscyplinowanych szeregów nie będzie mogła ani od wewnątrz ani z zewnątrz działać dywersja Wiecznego Tułacza.

KL. HR.

Centrum studiów polskich w Paryżu

Paryż, 3. 3. (Tel. wł.). Z okazji otwarcia katedry Dziejów Wojskowości Polskiej przy organizowanych przez Akademię Umiejętności t. zw. Centrum Studiów polskich w Paryżu nadeszły depesze od:

Marszałka Śmigłego-Rydza treści następującej:

„Z radością witam rozwój Centrum Studiów polskich w Paryżu oraz utworzenie nowej katedry poświęconej historii wojskowej Polski przy Bibliotece polskiej, tak ściśle związanej z działalnością naszych wielkich patriotów z okresu emigracji, przyjętych swego czasu z całym uczuciem przyjaźni przez Francję. Jest moim obowiązkiem a jednocześnie i wielką radością przesłać w tym dniu inauguracji najserdeczniejsze wyrazy podziękowania generałowi Gamelin, który zechciał zaszczycić swą obecnością dzisiejsze zebranie, jak również i przewodniczyć tej uroczystości".

Od ministra Spraw Zagranicznych Becka treści następującej:

„Szczęśliwy jestem, iż mogę powitać wybitnych przedstawicieli francuskiej armii przybyłych na uroczystość dzisiejszej inauguracji. Jestem pewny, że żywa i mocna tradycja braterstwa broni w przyszłości przyczyni się do jeszcze większego zacieśnienia węzłów wzajemnych zrozumienia i sympatii między naszymi obu narodami".

Od ministra Spr. Wojsk. gen. Kasprzyckiego treści następującej:

„Na ręce ministra Pułaskiego składam moje najserdeczniejsze życzenia w dniu uroczystej inauguracji wykładów na katedrze wojskowości polskiej, którą to uroczystość zaszczycili obecnością tak znakomici przedstawiciele geniuszu wojennego Francji i wypróbowanych przyjaciół Polski. Oby placówka ta stała się jednym z ogniw łączących zaprzyjaźnione armie. Proszę o wyrażenie specjalnego podziękowania gen. Gamelin za przewodnictwo oraz gen. Faury za tak wybitny udział w zamierzonych pracach".

Od szefa Sztabu Głównego gen. Stachiewicza treści następującej:

„Przesyłam życzenia najlepszych wyników pracy dla wzajemnego zrozumienia i zbliżenia koncepcji wojskowych między obu sprzymierzonemi armiami".

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Sp. Blanka z Linków Zbyszewska

żona Profesora Uniwersytetu w Poznaniu, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła w mieście naszym.

Bóg nie użyczył Jej starczej bezczynności, ni przymusowego w długie, szare lata wypoczynku. Odeszła od nas przedwcześnie, budząc głęboki żal i współczucie.

Promieniowała urodą ciała i duszy i tymi walorami piękna, właśnie ku życiu porywała.

Trudno powiedzieć „requiescat" Tej, która żyła i współdziałała z nami i tak przedwcześnie odeszła.

Ur. w Chodorowie, studiowała w Zakładzie Strzałkowskiej i stąd wyniosła te cnoty, które Ją w życiu cechowały.

Najlepsza Żona, Matka, Siostra i Kobieta, odeszła od nas przedwcześnie, żegnana żalem głębokim i wdzięczną pamięcią.

Kochała Lwów i tęskniła za nim i tu znalazła wieczny po życia trudach i znojach odpoczynek.

W zmaganiach ukr.-polskich w roku 1918 spełniła swą rolę Polki, wiele ran zagoiła, wiele bólów uśmierzyła, pracując w szpitalach lwowskich.

Głęboko wierząca, o wysokiej kulturze osobistej, była wartościową jednostką swego społeczeństwa. Jej uczynność, serdeczne z każdym obejście i wrodzona kultura, pozostaną na zawsze w pamięci ludzkiej.

Osierociła męża dra Leona, prof. Wydziału Med. Uniwersytetu Poznańskiego, syna Wojciecha, siostry: Zofię dr. Link Aleksiewiczową, Helenę Aleksandrowiczową, żonę Prof. dra Jana i Jadwigę, brata Mariusza, nacz. Wydziału Wojew. kielec. oraz rodzinę. W drogim sobie mieście, znalazła wieczny odpoczynek. Niech Jej ziemia lekką będzie.

Cześć Jej pamięci!

Skandal z nieistniejącą palarnią w Teatrze Wielkim

(*) Od szeregu lat sfery lwowskiej publiczności uczęszczającej do Teatru Wielkiego wołają o urządzenie w tym reprezentacyjnym gmachu nieodzownej palarni. Wołanie, prośby i żądania nie pomagają. Uwagi miejscowej prasy pozostają bez echa. Palarni, ubikacji, gdzie podczas antraktu możnaby wypalić papierosa, w Teatrze Wielkim nie było i niema.

Nie znaczy to, żeby widzowie w czasie przerw powstrzymywali się od palenia. Jest to przeważnie ponad siły przyzwyczajonych do tytoniu. — toteż „ofiary nałogu" poszukują rozpaczliwie jednego chociażby kącika w dużym gmachu, gdzieby mogli oddać się nikotynowej rozkoszy. Takiego kącika jednak nie znajdą — zewsząd ich wypędza groźna postać strażaka ogniowego, a na interpelację i protesty, także postać wskazuje zapraszającym gestem balkon teatru.

Jednym słowem: kto ulega kulturalnym przyzwyczajeniom i chodzi do teatru także w miesiącach jesiennych i zimowych, — ten z góry musi przygotować się na marznięcie podczas antraktu na otwartym balkonie, albo w przedsionku tegoż balkonu. Konsekwencja: przeziębienie, często bardzo tragiczne w skutkach. Jak wiadomo, garderobę zwierzchnią składa się przed przedstawieniem w szatni, tak, że podczas tych przymusowych przechadzek na świeżym powietrzu nie można użyć nawet okrycia. I to wszystko dzieje się w **grudniu, styczniu i lutym!**

Zdaje się, że niema miasta w Polsce i na całym świecie, które mogłoby poszczycić się podobną „atrakcją teatralną". Funkcjonariusze Straży Pożarnej z całym spokojem strzegą wykonywania tępego, wprost anormalnego przepisu i nieraz, wprost brutalnie usuwają palących z foyer pierwszego piętra na balkon, z foyer właśnie przeznaczonego najwłaściwiej na palenie. I nie chodzi tu o niebezpieczeństwo pożarowe: funkcjonariusze osobiście stwierdzają, że chodzi tu o to: „żeby się ściany nie brudziły..."

A my sądzimy, że muszą się w Teatrze Wielkim znaleźć „ściany, które mogłyby się brudzić", które możnaby ewentualnie odczyszczać, któreby służyły wygodzie publiczności! Teatr nie może być w dalszym ciągu widownią, powtarzających się niemal co dnia awantur między strażakami, a publicznością, słusznie protestującą przeciw barbarzyńskim zakazom. Robi to okropne wrażenie na przyjezdnych, — na zewnątrz zaś nie przyczynia się zupełnie do wzmożenia frekwencji widzów. I do tego skutki zdrowotne.

Tym razem trzeba o prawa widza teatralnego upomnieć się zdecydowanie: **Dyrekcja teatrów, Zarząd Miejski, czy ktokolwiek jest do tego powołany, winien w jak najkrótszym czasie zarządzić przeznaczenie foyer teatru Wielkiego na palarnię w czasie przedstawień.** Zakazy „niepalenia" mogą obowiązywać na widowni, w kulisach, kurytarzach i wszędzie tam, gdzie grozi niebezpieczeństwo pożaru. Nie wolno zasłaniać się możliwością „zabrudzenia ścian" w **budynku użyteczności publicznej**, tam gdzie chodzi o potrzeby i zdrowie publiczności.

Czekamy na natychmiastowe zadość uczynienia naszemu postulatowi, który jest zarazem postulatem całej lwowskiej publiczności.

Awanturnicy z całego świata

stanowią obsadę nowego filmu z Errolem Flynnem

„Szarża lekkiej brygady"

Są to byli rosyjscy generałowie, weterani wojny boerskiej, kombatanci brytyjscy z czasów wojny światowej, awanturniczy plantatorzy liści herbacianych, meksykańscy rewolucjoniści, arabscy szeicy, archeolodzy, lotnicy, jeden hindus fakir, jeden syn hinduskiego uczonego i jeden Indianin.

Odtwórcą tytułowej roli „orła krymskiego" jest najnowszy bożyszcze Ameryki Errol Flynn (znany z roli „Kapitana Blooda"). Flynn służył w policji w Nowej Gwinei i przez krótki okres czasu, poprzedzający jego karierę filmową, w policji Chinach.

Toy Brown — również jeden z aktorów „Szarży Lekkiej Brygady" był porucznikiem garnizonu w Indiach.

Aleksander Inkomikow, odtwórca roli rosyjskiego oficera, był generałem gwardii carskiej, a później generałem Białej Armii.

Teodor Sawicki, grający również rolę jednego z Rosjan, był oficerem kozackim przed rewolucją bolszewicką.

Sam Haris był majorem brytyjskiej kawalerii.

Tofili Ali Micke, który w „Szarży" gra arabskiego handlarza koni, był jeszcze przed kilkunastu laty autentycznym arabskim szeikiem.

Rodric Redwing, grający Hindusa, jest synem hinduskiego lektora i Indianki.

Cały ten barwny, awanturniczy zespół z Errolem Flynnem na czele, uzupełnia urocza odtwórczyni głównej roli kobiecej Olivia de Havilland, która wsławiła się filmami „Sen nocy letniej", „Kapitan Blood" i „Anthony Adverse". „Szarża Lekkiej Brygady" ukaże się wkrótce w kinach KOPERNIK — MARYSIEŃKA.

100.000 ZŁ. NA PODRĘCZNIKI DLA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

Warszawa, 2. 3. (Tel. wł. — s. b.) Z funduszów uzyskanych przez organizację pomocy młodzieży akademickiej, rozpoczęto rozdział bezzwrotnych zapomóg dla najbiedniejszych akademików na zakup podręczników. Ogółem we wszystkich wyższych uczelniach rozdzielono na zakup podręczników około 100 tys. zł

ZAKAZANY UTWÓR SCENICZNY

Warszawa. 2. 3. (Tel. wł. — s. b.). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zakazało publicznego wykonywania utworu scenicznego Kazimierza Lewickiego p. t.: „Sprawa Burzana", ponieważ treść tego utworu obraża uczucia religijne słuchaczy chrześcian.

Pożar w wytwórni prochu

Warszawa, 2. 3. (PAT) Dn. 2 marca w godzinach przedpołudniowych w Państwowej Wytwórni Prochu w Pionkach wybuchł pożar, spowodowany zapaleniem się zapasów prochu przy ich sortowaniu. Przy wybuchu 20 osób odniosło ciężkie rany, a 3 osoby lżejsze. Pogotowie lekarskie przewiozło rannych do szpitala w Radomiu. 4 osoby zmarły na skutek odniesionych poparzeń. Pożar został stłumiony. Władze sądowe i bezpieczeństwa prowadzą dochodzenia.

Wielkie sukcesy polskiej wyprawy alpinistycznej w Andy

Warszawa, 2. 3. (PAT) Polska Agencja Telegraficzna otrzymała od kierownictwa drugiej polskiej wyprawy wysokogórskiej w Andy argentyńskie, zorganizowanej przez Klub Wysokogórski Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, pocztą lotniczą sprawozdanie o dotychczasowych wynikach wyprawy, uwieńczonych zdobyciem kilku szczytów, m. in. trzeciego pod względem wysokości szczytu górskiego Ameryki (6.780 mtr.).

Po założeniu bazy głównej przy Tres Quebradas na wysokości ok. 4290 mtr, uczestnicy wyprawy andyjskiej w pełnym składzie: J. T. Wojsznis, kierownik wyprawy, inż. St. Osiecki, W. Paryski i J. A. Szczepański, przeszli okres aklimatyzacji oraz przystąpili do wykonania szkicu topograficznego terenu swej działalności. W tym celu weszli na szereg wzniesień pomiędzy 4 a 5 tys. mtr. wysokości i ustalili je jako swoje bazy topograficzne.

W dn. 17 stycznia podjęła wyprawa z bazy głównej próbę wejścia na szczyt Cerro de Los Patos lub Serro Tres Quebradas, mający 6.280 mtr. wysokości. Na nim dotarto do wysokości ok. 4.900 mtr., po czym założono obóz wypadowy na wysokości ok. 5.550 mtr. Z obozu tego wszyscy czterej uczestnicy wyprawy osiągnęli w dniu 18 stycznia główny wierzchołek szczytu.

Poczynając od drugiej połowy stycznia, wyprawa andyjska rozpoczęła systematyczną akcję, celem zbadania nieznanego masywu Nevado Pissis, uchodzącego ze względu na swą wysokość za trzeci szczyt Ameryki, a odległy od bazy o ok. 45 kml. w linii prostej. Masyw ten jest zupełnie niezbadany i stanowi dotąd białą plamę na mapie Ameryki południowej. Ku Nevado Pissis oraz sąsiednemu masywowi, nienazwanemu, nie zbliżył się jeszcze żaden badacz, lub alpinista. Odbyto cały szereg długich wywiadów, dzięki którym usta lono sposób i drogę przedostania się pod masyw oraz w dniach 3 do 11 lutego grupa Osiecki i Szczepański odbyła sukcesem uwieńczoną wyprawę na Nevado Pissis.

Z bazy głównej przy Tres Quebradas przedostali się obaj alpiniści po 1½ dniu jazdy mułami przez zupełnie nieznane wąwozy i pustynny płaskowyż pod masywem Pissisu, bezpośrednio na jego najniższe zbocza, gdzie na wysokości ok. 5.300 mtr. założyli obóz wypadowy. Rozpoczęto stąd systematyczne posuwanie się w górę w sposób stosowany przy atakowaniu wysokich szczytów egzotycznych, a to przez zakładanie obozów coraz wyżej. W drodze na Nevado Pissis założono takich obozów ogółem 3, a mianowicie na wysokości ok. 5.300 mtr., ok. 5.850 mtr. i od 6.250 mtr. Z Trzeciego, najwyższego obozu obaj uczestnicy wyprawy w dn. 7 lutego osiągnęli od strony północnej centralny szczyt masywu Pissis (6.780 mtr.).

Tym sposobem obok Aconcagua (7.035) i Mercedario (6.800 mtr.) dwuch najwyższych szczytów Ameryki zdobytych przez Polaków w roku 1936, również i trzeci pod względem wysokości szczyt Ameryki został zdobyty przez polską wyprawę.

Posiedzenie komisji budżetowej Sejmu

Warszawa, 2. 3. (Tel. wł. — s. b.) Komisja zebrała się dla rozpatrzenia projektów ustaw, wniesionych przez pp.: 1) Ostafina w sprawie zmiany nie których przepisów dotyczących zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszy państwowych i zawodowych wojskowych; 2) Jurkowskiego o częściowej zmianie rozporz. Prezydenta Rzplitej z 9. czerwca 1934 r. o prawie wyboru zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych oraz o częściowej zmianie ustawy z 11. grudnia 1923 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych i wreszcie 3) pos. Jakuba Hoffmana w sprawie zmiany rozporz. Prezydenta R. P. z 22. listopada 1935 r. o zmianie niektórych przepisów, dotyczących zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych. Sprawozdanie o tych wszystkich wnioskach złożył p. Ostafin.

W pierwszym rzędzie sprawozdawca omówił obszernie poszczególne postanowienia wniesionego przez siebie projektu. Wnioskodawcy chodziło o to, aby dzięki jego noweli zniknęło pojęcie emeryta zaborczego i aby poprawić los emerytów najniżej uposażonych, nie naruszając w niczym równowagi budżetowej i szanując prawa nabyte. Następnie sprawozdawca wypowiadał się przeciw projektom p. Jurkowskiego, jako godzącym w równowagę budżetową przez rozszerzenie uprawnień emerytalnych oraz przeciw pierwszej części wniosku p. Hoffmana. Po końcowych wywodach referenta. Komisja w głosowaniu odrzuciła wszystkie poprawki p. Pacholczyka i p. Pochmarskiego, natomiast przyjęła wspomnianą już poprawkę p. Wagnera oraz drugą poprawkę tego posła, zwalniającą od opłaty, przewidzianej art. noweli emerytowanych zawodowych wojskowych-inwalidów wojennych. Poprawka ta zyskała zgodę rządu. Przyjęto również poprawkę p. Ducha odnośnie ust. 2, art. 2. P. Pacholczyk poprawki swoje podtrzymał, jako wnioski mniejszości na plenum. Następnie przyjęto poprawkę p. Hołyńskiego, wspomnianą już wyżej. Dalej w głosowaniu przyjęto całość noweli p. Ostafina. Wnioski p. Jurkowskiego zostały odrzucone, zaś co do wniosku p. Hoffmana, to jego część pierwszą odrzucono, ponieważ jednak część drugą tego wniosku została skonsumowana przez nowelę p. Ostafina, przeto sprawozdanie o tej noweli na plenum będzie sprawozdaniem o wnioskach p. Ostafina i p. Hoffmana łącznie. Następnie przyjęto rezolucję p. Starzaka, wzywającą rząd do dostosowania przepisów emerytalnych dla pracowników przedsiębiorstw państwowych do odpowiednich przepisów dla funkcjonariuszów państwowych.

Na tym rozprawę zamknięto.

KOMISJA ZDROWIA PUBLICZNEGO I OPIEKI SPOŁECZNEJ SEJMU

Warszawa, 2. 3. (Tel. wł. — s. b.) Komisja zdrowia publicznego zebrała się w celu rozważenia wniosku p. Michałowskiego w sprawie Ubezpieczalni Społecznych, oraz wniosku p. Wagnera i p. Łobodzińskiego w sprawie zaopatrzenia inwalidzkiego. Jako pierwszy punkt został wzięty pod obrady wniosek p. Michałowskiego, domagający się zwolnienia samorządów od 15 proc. ulgi, przyznawanej dotychczas Ubezpieczalniom w kosztach leczenia ubezpieczonych w szpitalach samorządowych. Wnioskodawca, referując swój wniosek, stwierdził, że obarczenie samorządów tą zniżką jest nieusprawiedliwione. Zniesienie tej ulgi będzie pierwszym krokiem w kierunku zwolnienia samorządów od szeregu czynności im narzuconych i umożliwi im przez to lepsze spełnianie obowiązków, do których są powołane.

W dyskusji za wnioskiem wypowiedziała się p. Prystorowa i p. Kasprzycki.

Dyrektor Departamentu w Min. Opieki Społ. dr. Dybowski oświadczył się z upoważnienia Min. Opieki i w porozumieniu z Min. Spraw Wewn. przeciw wnioskowi.

W głosowaniu komisja przyjęła wniosek p. Michałowskiego z poprawką, proponowaną przez p. Kasprzyckiego.

SEJMOWA KOMISJA SKARBOWA

Warszawa, 2. 3. (PAT) Sejmowa komisja skarbowa obradowała dziś po południu nad projektem ustawy, złożonym przez posła Pacholczyka, dotyczącym zmiany dekretu Prezydenta R. P. z 14 listopada 1935 r. o specjalnym podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych. Po referacie pos. Krukowskiego i dyskusji, komisja projekt ten odrzuciła. Projekt ustawy zmierzał do skasowania podatku specjalnego, pobieranego od pracowników samorządowych.

Następnie komisja po referacie pos. Karśnickiego przyjęła projekt ustawy, złożony przez pos. Brunona Bronisława Wanke w sprawie zmiany ustawy z 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym.

KOMISJA PRAWNICZA SEJMU

Warszawa, 2. 3. (PAT) Sejmowa komisja prawnicza podczas dzisiejszych całodziennych obrad przyjęła kilka projektów ustaw. M. in. przyjęto zmiany, zaproponowane przez Senat, do projektu ustawy o krzyżu i medalu niepodległości. Najważniejszą z wprowadzonych przez Senat zmian było przedłużenie terminu składania zgłoszeń do dnia 31 grudnia 1937 r. oraz przedłużenie terminu samego nadawania do 30 czerwca 1938.

Dalej komisja przyjęła rządowy projekt ustawy o sprzedaży niektórych nieruchomości.

SEJMOWA KOMISJA ROLNA

Warszawa, 2. 3. (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji rolnej Sejmu rozpatrzono i przyjęto bez zmian rządowy projekt ustawy, zmieniającej rozporządzenie Prezydenta R. P. z dn. 17 maja 1927 r. o Państwowych Zakładach Chowu Koni i o premiowaniu ogierów. Projekt tej ustawy referował pos. Gorczyca. Następnie po dyskusji ogólnej nad projektem ustawy, zgłoszonym przez pos. Krzeczunowicza w sprawie popierania przemysłu domowego w gminach wiejskich (projekt referował pos. Traczewski), postanowiono dla dokładnego przepracowania tej ustawy wybrać podkomisję pod przewodnictwem sprawozdawcy pos. Traczewskiego.

Przyjmowanie absolwentów liceów do szkół wyższych

Zgodnie z postanowieniami art. 52 ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa w szkołach wyższych, studiować mogą w charakterze studentów zwyczajnych absolwenci liceów ogólnokształcących, liceów dla wychowawczyń przedszkoli i liceów pedagogicznych oraz szkół zawodowych stopnia licealnego, którzy wykażą się świadectwem kwalifikującym do studiów w szkołach wyższych, jako też osoby, które uzyskały takież świadectwa na podstawie egzaminu.

Bliższe warunki przyjęcia na poszczególne wydziały szkół wyższych określi rozporządzenie Ministerstwa W. R. i O. P., wydane po zasięgnięciu opinii rad wydziałowych szkół akademickich.

Intencją Ministerstwa jest, aby abiturienci liceów nie byli zmuszeni do dalszego kształcenia się w szkołach wyższych jedynie w kierunku uzależnionym od ukończenia liceum danego typu.

Wobec możliwości późniejszego ujawnienia się zdolności, lub szczególnych zainteresowań, powinna być dana uczniowi swoboda wyboru właściwych studiów wyższych. W tych wypadkach przewidziany będzie przed zapisaniem się do szkoły wyższej egzamin uzupełniający, którego zakres zostanie szczegółowo później określony.

To samo dotyczy absolwentów liceów pedagogicznych i zawodowych szkół stopnia licealnego.

ZE SPORTU

Walne Zgromadzenie Związku Piłki Ręcznej

W niedzielę odbyło się we Lwowie doroczne Walne Zgromadzenie Związku Piłki Ręcznej. Przebieg Walnego Zgromadzenia był nadspodziewanie burzliwy. Obrady, którym przewodniczył p. Wł. Rzepka, toczyły się przez pełnych osiem godzin.

Reprezentowane na zebraniu kluby podzieliły się z miejsca na dwa walczące ze sobą obozy. W dyskusji szczególnie wiele miejsca poświęcono znanym incydentom, jakie miały miejsce w domowych mistrzostwach koszykówki panów, w wyniku których drużyna Droru wycofała się z tej konkurencji.

Wielką sensację wywołał również wniosek Sokoła, domagający się od delegatów lwowskich, którzy reprezentować będą Lwów na walnym zgromadzeniu P. Zw. Piłki Ręcznej, by głosowali za wnioskiem Poznania i Pomorza, zmierzającymi do usunięcia klubów żydowskich i działaczy żydowskich z P. Z. P. R. — Wniosek ten, który nie został podany w przewidzianym statutowo terminie, — poddany został pod głosowanie jako wniosek nagły, i nie osiągnął wymaganej większości.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, wybrano nowe władze Związku na rok 1937 w składzie: prezes Wł. Rzepka, wiceprezesi: Flis i Jankiewicz, sekretarz Nowakowski, skarbnik Karmelita, członkowie zarządu: Palmowski, Zgóralski, Maliński, Pawłowski, Wajsowa, Bereżyński. Wydział gier i dyscypliny: Kiltys, Serwatowski i Demski. Wydział spraw sędziowskich: — Sperling, Kasperówna, Nowakowski. Komisja dyscyplinarna sędziów: Sawaryn, Wójcik, Sperling.

Po wyborach władz, odbyła się piękna uroczystość wręczenia p. Rzepce Wł. dyplomu prezesa honorowego Związku Piłki Ręcznej. P. Rzepka Wł., został mianowany członkiem honorowym przez Walne Zgromadzenie w roku ubiegłym.

LOTNICTWO POLSKIE MUSI BYĆ SILNE! — ZŁÓŻ NA NIE OFIARĘ NA KONTO P. K. O. Nr. 503.300

Skon weterana z 1863 r.

Gorlice, 2. 3. (PAT) Dziś zmarł w Gorlicach w 98 roku życia ostatni weteran powstania styczniowego z Ziemi gorlickiej śp. ppor. Andrzej Kujawski, mistrz powroźniczy.

Śp. Andrzej Kujawski wyruszył z Gorlic na pole walki w gronie 22 towarzyszy, brał udział w kilku potyczkach w Sandomierskim, w bitwie pod Komorowem, gdzie został ranny w nogę i dostał się do niewoli rosyjskiej. Po kilku latach więzienia w głębi Rosji wrócił do rodzinnego miasta.

Do Berezy

Sosnowiec, 2. 3. (PAT) Władze administracyjne wysłały za działalność wywrotową do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej Majlowa Renkosińskiego z Będzina, Edwarda Bigaja z Kazimierza i Edwarda Gawlika z Dąbrowy Górniczej.

Szaleniec wymordował całą rodzinę

Częstochowa, 2. 3. (PAT) Ubiegłej nocy we wsi Truskolasy, gminy Panki, rozegrała się wstrząsająca tragedia rodzinna. 40-letni Józef Parkitny w przystępie szału zamordował siekierą żonę i troje dzieci w chwili, gdy byli pogrążeni w głębokim śnie. Następnie w celu samobójczym podrżnął sobie żyły. Stan jego nie jest groźny.

Upaństwowienie przemysłu naftowego w Meksyku

Mexico City, 2. 3. (ATE) Wczoraj wieczorem ukazało się rozporządzenie min. skarbu Juareza w sprawie upaństwowienia przemysłu naftowego. Dotychczasowy koncern prywatny „Petromex" został rozwiązany. W miejsce tego koncernu powstanie towarzystwo o kapitale państwowym i prywatnym.

Rabunek 300.000 franków

Paryż, 2. 3. (ATE) Na przedmieściu paryskim Vincenes na samochód, w którym jechał urzędnik bankowy, napadło trzech zamaskowanych bandytów i wyrwało urzędnikowi teczkę, zawierającą 300 tys. fr. Pościg nie dał rezultatu.

Prymas Polski w stolicy

Warszawa, 2. 3. (Tel. wł. — s. b.) Do stolicy przybył prymas Polski ks. kard. August Hlond, który odbył konferencję z Ministrem WR i OP w sprawach dotyczących wykonania konkordatu.

Koniec polowania w Białowieży

Warszawa, 2. 3. (Tel. wł. — s. b.) Dziś kończy się reprezentacyjne polowanie w Puszczy Białowieskiej. Powrotu p. Prezydenta R. P. do Warszawy spodziewać się należy w środę rano.

Plenum Senatu w piątek

Warszawa, 2. 3. (Tel. wł. — s. b.) Plenum Senatu rozpocznie obrady obrady nad budżetem w dniu 5 bm. Obrady trwać będą do dnia 10 bm.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Oderwanie się zbożowego rynku polskiego od rynków światowych

Ubiegły tydzień przyniósł pewne zmniejszenie załadunków zboża. Przywieziono do portów europejskich i pozaeropejskich mniej więcej o 10 proc. mniej pszenicy, niż w tygodniu ubiegłym. W bieżącej kampanii eksport zbóż wzrósł w porównaniu z eksportem ub. r. za ten sam okres czasu o 16 proc. przy czym światowe załadunki pszenicy i kukurydzy wzrosły o 20 proc., żyta o 10 proc., natomiast jęczmienia spadły o 23 proc. i owsa o 7 proc. Szczególniej wzrósł eksport pszenicy krajów naddunajskich o 350 proc., Argentyny o 40 proc., Ameryki Półn. o 23 proc., natomiast eksport z Rosji spadł prawie do 0. Import zwiększył się znacznie do krajów europejskich (do Italii 4-krotnie, do Portugalii 2-krotnie). Eksport żyta z Polski i krajów europejskich zwiększył się o 1 proc., z Argentyny o 250 proc., Persji o 500 proc., z Rosji i naddunajskich krajów zmniejszył się o połowę.

Ceny pszenicy na rynkach światowych kształtowały się zniżkowo, szczególniej spadła w cenie pszenica kanadyjska wskutek znacznej podaży tego artykułu. Cena pszenicy Manitoba spadła na rynku w Hamburgu o 1 zł. 05 gr. od 100 kg. w Rotterdamie argentyńska pszenica o 30 gr. Ceny żyta zniżkowały na rynkach amerykańskich, w Hamburgu zaś była nieznaczna zwyżka. Pod wpływem wiadomości z Argentyny o doskonałym stanie produkcji kukurydzy pod koniec tygodnia tendencja na kukurydze na światowych rynkach była wybitnie zniżkowa, ceny jęczmienia i owsa spadły nieznacznie.

Zupełnie inaczej kształtowały się ceny na rynkach polskich w okresie od 18 do 24 lutego. Ceny żyta i pszenicy podniosły się o 2 zł., owsa o 2 zł. 50 gr. i jęczmienia o 50 gr. Bardzo silnie zwyżkowały również nasiona oleiste. W dniu 26 lutego rozpoczęła się zniżka cen i wszystkich zbóż i ceny ich obniżyły się o 1 zł. w dniu 1 marca w porównaniu z notowaniami z 24 lutego. W każdym razie ceny pszenicy są wyższe na rynkach polskich o 6--7 zł. od cen rynków światowych, ceny żyta o 1—2 zł. i jęczmienia o 4—5 zł.

Wobec tego stwierdzam, że ceny na rynku polskim oderwały się od cen na rynkach światowych.

Już przed paru tygodniami zwracałem uwagę ogółu rolników, że oderwanie naszego rynku od rynku światowego nastąpi, jeżeli przy tendencji raczej zniżkowej na światowym rynku będzie trwała w dalszym ciągu zwyżka na rynkach polskich. Przewidywania moje sprawdziły się, jak również znalazła potwierdzenie moja teza, że eksport polski w lutym przy tendencji zwyżkowej naszych zbóż musi ustać bez względu na to, czy zostanie wprowadzony czasowy zakaz wywozu zbóż, czy też nie.

Sfery kupieckie twierdzą oczywiście jednomyślnie, że eksport nie tylko żyta, objętego do 15 marca przypuszczalnie zakazem wywozu, ale również innych zbóż nie opłaca się w chwili obecnej.

Należy dojść do wniosku, że zwyżkę cen zbóż w Polsce wywołały 1) ogólna poprawa koniuktury na świecie i niewątpliwe zmniejszenie się zapasów światowych, 2) premie wywozowe i możliwości ich odniżenia w dniu 15 marca, co pływało na zrozumiałą wzmożoną spekulację w danym wypadku 3) obawa o stan ozimin, szczególniej późno zasianych. Natomiast nie podzielam zupełnie poglądu dość rozpowszechnionego u ludzi, rozwiązujących zagadnienia gospodarcze jedynie przy zielonym biurku, że zapasy lokalne naszych zbóż z urodzaju 1936 r. wyczerpują się i zabraknie nam zboża na przednówku. Podaż zbóż bezsprzecznie zmniejszyła się w okresie zimy, nie jest to jednak bynajmniej dowodem wyczerpania się zapasów. Przyczyn słabej podaży należy szukać, 2) w pewnej psychice polskiego rolnika, który podczas tendencji zwyżkowej wstrzymuje się z podażą.

Oczywiście mogę spotkać się tu z uzasadnionym zarzutem, że ciężkie położenie, w którym znajdują się rolnicy zmuszać powinno ich do sprzedaży reszty swoich zapasów w styczniu i lutym. I ten pogląd jest mylny. Rolnicy znajdują się w ciężkim położeniu. Kres cencję swoją dawno sprzedali w pierwszych miesiącach kampanii zbożowej, a w okresie zimowym zboże w spichszach znajduje się tylko u rolników zasobnych, których liczba zwiększyła się w ostatnich latach dzięki akcji oddłużeniowej. Najmniejsze zapasy zboża znajdują się w ręku spekulantów, a także młynarzy. Należy sobie zdawać sprawę z tego, że popyt na mąkę jest bardzo słaby. Piekarze wobec ciągłych fluktuacyj cen nie robią żadnych zapasów i wskutek tego młyny są przepełnione.

Powyższy stan rzeczy każe przypuszczać, że dalsza zwyżka cen na rynkach polskich jest mało prawdopodobna.

Zwyżka cen w ubiegłym tygodniu spowodowała reekspedycję pewnej partii pszenicy zamagazynowanej w Gdańsku do młynów pomorskich z powodu nieopłacalności eksportu. Ponieważ gwałtowna zwyżka cen zbóż chlebowych na rynkach światowych jest również wątpliwą, czynnik ten nie może oddziałać na rynki polskie i należy oczekiwać w najbliższym czasie raczej stabilizacji cen na rynkach polskich na obecnym poziomie lub nawet dalszego nieznacznego spadku o 1—2 zł. w stosunku do najwyższych notowań z ubiegłego tygodnia. Mało prawdopodobna jest również zwyżka dalsza cen jęczmienia i owsa, jak również nie ma zainteresowania dla strączkowych fasoli, grochu, bobiku i wyki, a ceny nasion koniczyn wyraźnie zniżkują z powodu pogorszenia się warunków eksportu.

Jedynie należy liczyć się z pomocą nadal tendencją cen nasion oleistych z powodu zapotrzebowania ich przez przemysł olejarski i ograniczenia przywozu nasion egzotycznych, kopry, soi, ziarn palmowych, kokosowych, oraz argentyńskiego lnu.

KONSTANTY ŻEBROWSKI

Nowe rozporządzenia gospodarcze

Ukazał się numer 14-ty „Dziennika Ustaw R. P." z dnia 1 marca 1937 r., w którym między innymi opublikowano następujące rozporządzenie o charakterze gospodarczym.

Rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 27 lutego b. r. w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie postanowień podpisanej w Warszawie dnia 20 lutego 1937 r. umowy między Rzecząpospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką w sprawie umowy gospodarczej między Rzecząpospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką z dnia 24 listopada 1935 r. (poz. 93),

rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 27 lutego b. r. w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie postanowień podpisanego w Warszawie dnia 18 lutego 1937 r, protokołu dodatkowego do konwencji handlowej i nawigacyjnej między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką, podpisanej w pradze dnia 10 lutego 1934 r. (poz. 94).

———

Wśród czasopism gospodarczych

Nowy numer „Polityki Gospodarczej". Wyszedł z druku — 24 strony liczący — numer 33 dwutygodnika „Polityka Gospodarcza". Numer ten zawiera artykuł wstępny Stanisława Lauterbacha p. t.: „Nożyce politycznogospodarcze" oraz artykuły: Gabriela Czechowicza p. t.: „O właściwą rolę Państwa w gospodarstwie", Jana Steckiego p. t.: „Polityka dekapitalizacji rolnictwa", referat Brunona Sikorskiego p. t.: „Inwestycje" oraz artykuł Józefa Nyrenberga p. t.: „Droga—samochód—dom". W dziale notatek znajdujemy omówienie incydentu w sprawie dekretu leśnego p. t.: „Parcelacja budżetu", a dalej notatki: „Fundusz Pracy", „Podstawowy problemat Polski C", „Angielska prosperity", „Czy dewaluacja marki", „Ameryka znów daje kredyty", Produckja miedzi bez restrykcji", „Niemcy o polskiej gospodarce surowcowej", „Koniunktura poprzez niepokój", „Renta polityczna w gospodarstwie polskiem", „O równowagę walut i cen", „Stabilizacja a kraje dłużnicze", „Keynes w walce z boomem", „Jak finansować zbrojenia".

„Przegląd Ekonomiczny"; organ Polskiego Tow. Ekonomicznego, tom XVII, Nr. 83—86. Treść numery: Władysław Grabski: „Reforma oddłużenia rolniczego na skutek wzrostu cen rolniczych"; Czesław Klarner: „Dochód społeczny wsi i miast"; Aleksander Ivanka: „Polityka gospodarcza Trzeciej Rzeszy"; Marcin Maślanka": „Problem użyteczności w technice i społeczeństwie". Z kraju i ze świata. Recenzje

Cud techniki sowieckiej... szwankuje

Kombinat elektrowni „Dnieproenergo", obejmujący elektrownie w okręgu dniepropietrowskim, zasilający energią elektryczną naddnieprzańskie fabryki metalurgiczne i kopalnie rudy w Krzywym Rogu, oraz wszystkie nowe przedsiębiorstwa na Zaporożu nie dodał w w r. ub. przedsiębiostwom 215 miln. kw./godzin energii elektrycznej, wobec czego w ciągu dwóch ostatnich miesięcy szereg przedsiębiorstw, m. in. fabryka „ferrostopów" stały bezczynnie. Poza tym wskutek braku energii elektrycznej ruch tramwajowy na Zaporożu od sierpnia do listopada ub. r. był znacznie ograniczony.

Jak wyjaśnia specjalny korespondent „Prawdy" tego rodzaju stan rzeczy został spowodowany tym, że elektrownie silnikowe są stale w remoncie i nie mogą pracować w okresie, kiedy poziom wody na Dnieprze jest niski i wydajność elektrowni turbinowej wskutek tego ograniczona. W styczniu b. r. elektrownie dnieprowskie wyczerpały już cały zapas wody. Eelektownie zaś silnikowe nie są zdatne do pracy, wobec czego przedsiębiorstwa przemysłowe będą cierpiały na brak energii elektrycznej, dopóki poziom wody na Dnieprze nie podniesie się.

———

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.08 — 88.83, dolary amerykańskie 5.28 i pół — 5.26, dolary kanadyjskie 5.28 — 5.25 i pół, floreny holenderskie 289.80 — 288.10, franki francuskie — 24.61 — 24.47, franki szwajcarskie 120.65 — 119.85, funty angielskie 25.87 — 25.71, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 16.40 — 15.80, korony duńskie 115.49 — 114.65, korony norweskie 130.03 — 129.05 korony szwedzkie 133.38 — 132.40, liry włoskie 24.20 — 23.70, marki niemieckie 124.00 — 120.00, marki fińskie 11.43 — 11.00, — szylingi austriackie 95.00 — 94.00, marki niemieckie srebrne 133.00 — 129.00.

AKCJE

Bank Polski 100.00 — 101.00, Cukier — 29.00 — 29.25, Węgiel 22.00 — 22.50, Lilpop 13.75 — 13.95, Ostrowiec seria b. 30.50 — 29.80, Starachowice 34.00 — 35.00, Haberbusch 37.00 — 37.75.

Tendencja mocna.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 64.25 — serie nienotowane, 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja 64.75 — serie 86.00, 5 proc. poż. konwersyjna 53.00 — 51.75 — ostatnie drobne, 5 proc. poż. kolejowa 52.00, 6 proc. poż. dolarowa 45.00 — kupon 46.83, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 46.00, — 7 proc. poż. stabilizacyjna 361.00 — kupon 67.55, 4 proc. poż. konsolidacyjna 52.00 — 52.50 — 49.50 — 49.75 — dwa ostatnie drobne.

Tendencja mocna.

DEWIZY

Belgia 88.90 — 89.08 — 88.72, Berlin — 212.36 — 212.78 — 211.94, Gdańsk 100.20 — 99.80, Amsterdam 289.10 — 289.80 — 88.40, Kopenhaga 115.20 — 115.49 — 114.91, Londyn 25.80 — 25.87 — 25.73, N. Jork czeki 5.27 i trzy czwarte — 5.29 — 5.26 i pół, N. Jork kabel 5.28 — 5.29 i jedna czwarta — 5.26 i trzy czwarte, Oslo 129.70 — 130.03 — 129.37, Paryż 24.55 — 24.61 — 24.49, Praga 18.41 — 18.46 — 18.36, Sztokholm 133.05 — 133.38 — 132.72, Zurych 120.65 — 120.05, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 27.85 — 27.95 — 27.75, Helsinki 11.40 — 11.43 — 11.37, Montreal 5.28 i trzy czwarte — 5.26 i jedna czwarta.

Tendencja utrzymana.

LONDYN. N. Jork 489.02, Paryż 105.14, Mediolan 92.90, Bruksela 29.02 i jedna czwarta, Praga 140 i trzy szesnaste, Zurych 21.43 i pół, Amsterdam 8.93 i jedna ósma, Oslo — 19.90, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Berlin 12.51 i pół.

PARYŻ. 21.50 i jedna czwarta, Londyn — 105.14, Mediolan 113.25, Bruksela 362.25, — Zurych 490.75, Amsterdam 11.77 i pół, Praga 75, Berlin 865.

ZURYCH. N. Jork 438 i trzy ósme, Londyn 21.43 i jedna czwarta, Paryż 20.38 i pół, Praga 15.30, Mediolan 23.07 i pół, Bruksela 73.86, Amsterdam 240, Oslo 107.70, Kopenhaga 95.67 i pół, Sztokholm 110.50, Berlin 176.30.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w życie, jęczmieniu, owsie, mące oraz egzekutywne kupno pszenicy. Pszenica, żyto oraz mąki w dalszym ciągu zniżują w cenie. Tendencja niejednolita, usposobienie spokojne. Ceny loco wagon Lwów: pszenica jednol. czerw. 28.75—29, zbior. czerw. 28—28.25, jednol. biała 28.50—28.75, zbior. biała 27.75—28, żyto standart I. 23.25—23.50, II. 23—23.25, mąka pszenna stand. gat. I. wyciąg. 45.25—45.75, I—A 44.25—44.75, I—B 43.25—43.75, I—C 42.25--42.75, I—D 41.25—41.75, II—A 39.75—40.25. II—B 39.25--39.75, II—C 38.50—39 II—D 37.25—37.75, II—E 35.25—35.75, II—F 33.75--34.25, mąka pszenna razowa do 0—95 prc. 31.25—31.50, żytnia wyciągowa 0—30 prc. 37.50—38, gat. I. 0—50 prc. 35—35.50, I. 0--65 prc. 33—33.50, II. 50—65 prc. 26—26.50, razowa 0—95 prc. 27.75—28, poślednia ponad 65 prc. 22.50—23. Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA NABIAŁOWA

Za 1 litr:	
mleka pełnego na miarę	0.18—0.20 zł.
mleka w but. z dost. do domu	0.24—0.26 zł.
śmietany kwaśnej	1.00—1.00 zł.
śmietany słodkiej kawowej	0.80—0.80 zł.
Za 1 kilogram:	
masła deserowego w bloku	3.40 zł.
masła stołowego	3.20 zł.
masła kuchennego	3.00 zł.
za 1 kopę jaj pow. 50 gr.	4.20 zł.

Notatki

== **Eksport do Niemiec drewna polskiego.** W wyniku zakończonych ostatnio rokowań gospodarczych polsko-niemieckich, zawarto umowę handlową, na podstawie której Polska uzyskała możliwość eksportu do Niemiec w ciągu roku, poczynając od 1 marca r. b., drewna na kwotę 38,750.000 zł. Z cyfry tej przypada na drewno twarde 35 procent, okrągłe — 30 procent i papierówke — 26 procent.

Czy wrócą Habsburgowie?

Sprawa powrotu Habsburgów na tron austriacki znowu jest przedmiotem rozważań politycznych. W dniu 14 lutego kanclerz Schuschnigg oświadczył, że zagadnienie to załatwione zostanie „wyłącznie przez lud austriacki", natomiast forma uregulowania tej sprawy „należyć będzie wyłącznie do kierownictwa państwa i frontu patriotycznego". Poprzednio szef rządowej propagandy w Austrii Adam oświadczył prasie, że przy odbudowie ustroju monarchicznego w Austrii, w grę może wchodzić jedynie dynastia habsburska na podstawie prawnego następstwa tronu.

Oświadczenia te były dowodem, że zagadnienia powrotu księcia Ottona Habsburga na tron austriacki brane jest poważnie pod uwagę prze kierownicze czynniki państwowe w Austrii. Uważają one widocznie że przywrócenie monarchii w Austrii będzie najlepszym sposobem utrzymania odrębności niemieckiego państwa austriackiego.

Oświadczenia kanclerza Schuschnigga, które wywołały duże wrażenie w Berlinie, poprzedziły przyjazd do Wiednia niemieckiego ministra spraw zagranicznych von Neuratha, który przybył tam z pierwszą oficjalną wizytą po tragicznej śmierci kanclerza Dolfussa. Wizyta ta była wyrazem żywotności układu niemiecko - austriackiego z dnia 11 lipca 1936 r., który po okresie silnego naprężenia, jakie wytworzyło się między Niemcami a Austrią, miał ustalić modus vivendi między obu państwami niemieckimi. Kurtuazyjny charakter wizyty ministra von Neuratha „zamącony" został pewną „niespodzianką", która sprawiła sporo niezadowolenia rządowi austriackiemu, mianowicie manifestacjami nielegalnej w Austrii partii hitlerowskiej. Były one bowiem dowodem, że poza poprawnymi dyplomatycznymi stosunkami niemiecko - austriackimi istnieje wciąż żywe zagadnienie stosunku „austriackiego chrześcijańskiego, stanowego i niemieckiego państwa związkowego" do narodowo - socjalistycznej Rzeszy, naczej mówiąc, nie wygasł nurtujący oba społeczeństwa problem zjednoczenia Niemiec i Austrii.

Zagadnienie to posiada, jak wiadomo, doniosłe i niezmiernie skomplikowane refleksy międzynarodowe. Wywołuje ono w najóżnorodniejszych sto licach najrozmaitsze rakcje.

Ostatnio sama sprawa powrotu Habsburgów przeszła w poszczególnych stolicach znamienną ewolucję. Francja, która na konferencji pokojowej przyczyniła się do zniesienia monarchii habsburskiej, dziś wypowiada się otwarcie za powrotem księcia Ottona na tron wiedeński. Podobne stanowisko zajmuje Watykan, a jak się zdaje, nie byłaby temu przeciwna również Anglia. Natomiast zaprzyjaźnione z Francją państwa Małej Ententy zajmują wręcz przeciwne stanowisko, widząc w powrocie Habsburgów początek możliwości odbudowania dawnej monarchii austriacko - węgierskiej, która mogłaby się stać atrakcyjną dla różnych ziem, jakie weszły w skład państw Małej Koalicji.

Zwłaszcza stanowisko Jugosławii jest niezmiernie oporne. Właśnie polityka antyhabsburska Belgradu zbliża poważnie tę stolicę do Berlina, który oczywiście jest zdecydowanie przeciwny ugruntowaniu się ustroju monarchistycznego w Wiedniu. Mniej opozycyjne stanowisko zajmuje ostatnio Czechosłowacja, którą dyplomacja francuska stara się przekonać dla austriackiego rozwiązania monarchicznego. W każdym razie zagadnienie to jest przyczyną nowych rozdźwięków w mocno już nadwyrężonym bloku Małej Ententy.

Sensację natomiast wywołało ostatnio stanowisko Włoch, na których liczyli również zwolennicy Habsburgów. Pismo rzymskie, „Giornale d'Italia" wypowiedziało się zdecydowanie przeciw Habsburgom, oświadczając, że zarówno porozumienie niemiecko-austriackie z dnia 11 lipca 1936 r., jak i porozumienie niemiecko - włoskie wraz z układem rzymskim austriacko - węgiersko - włoskim ostatecznie załatwiają sprawę austriacką i chronią jej niezależność państwową. Podkreślenie w tym momencie przez Rzym solidarności niemiecko - włoskiej wywołane było prawdopodobnie zbrojeniami angielskimi, jak również solidarną na ogół polityką Anglii i Francji.

Dookoła zagadnienia austriackiego wytworzył się zatym nowy skomplikowany węzeł gordyjski, który zapewne trzymać będzie w napięciu dyplomacje wszystkich zainteresowanych krajów.

———

ZE SPORTU

Przed mistrzostwami Polski w pływaniu

Jak już podawaliśmy wczoraj, pierwsze zimowe pływackie mistrzostwa Polski, na skutek uzyskania bardzo wydatnych zniżek kolejowych dojdą definitywnie do skutku i rozegrane zostaną na krytej pływalni M. K. W. F., w dniach 6 i 7 marca.

Lista zgłoszeń zawodników, powiększa się z dniem każdym. W dniu wczorajszym organizatorzy otrzymali zgłoszenie krakowskiej Y. M. C. Y.

Dzisiaj, a najdalej jutro, wpłyną zgłoszenia czołowych klubów warszawskich oraz mistrzowskiego zespołu Polski — katowick, EKS. Ogółem dotychczasowa lista zgłoszeń obejmuje już 18 panów i 7 pań.

Mistrzostwa rozpoczną się w sobotę o godzinie 18.45. Otwarcie zawodów będzie miało charakter uroczysty i odbędzie się w obecności przedstawicieli władz wojskowych i miejskich. Pierwsze konkurencje rozpoczną się o godzinie 19-tej. W niedzielę zawody rozpoczną się o godzinie 17-tej.

Ceny biletów wstępu, ustalone przez organizatorów, przedstawiają się następująco: 1.50 dla publiczności i 25 gr. dla młodzieży szkonej. Bilety dla młodzieży szkolnej będą do nabycia w zakładach szkolnych.

ZAWODY NARCIARSKIE KOLEJOWEGO P. W.

Sekcja Narciarska i Turystyczna Kolejowego Przysposobienia Wojskowego we Lwowie, urządza w dniu 7 marca w Ławocznem, zawody sekcyjne w ramach których odbędzie się bieg na 12 km. dla panów i na 8 km. dla pań. Oba biegi zostaną rozegrane o odznakę sprawności Polskiego Związku Narciarskiego. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat sekcji we czwartek przy ul. Krasickich 5, I. p., oraz na miejscu w Ławocznem. Badanie lekarskie odbędzie się bezpośrednio przed biegiem. Startowe wynosi 1 zł.

KALENDARZYK MIĘDZYPAŃSTWOWYCH IMPREZ NARCIARSKICH

Zarząd P. Z. P. N. ustalił kalendarzyk międzypaństwowych imprez piłkarskich na sezon nadchodzący.

Po wyjaśnieniu Rumunii, że na mecz z Polską przyjedzie pierwszy garnitur reprezentacji rumuńskiej, spotkanie to dojdzie do skutku w terminie 4 lipca b. r. W projekcie jest rozegranie meczu międzypaństwowego z Bułgarią w tym samym dniu co z Danią.

Szczegółowy kalendarzyk przedstawia się następująco: 21 marca Polska Zachodnia — Liga Paryska w Paryżu, ewentualnie i mecz z emigracją polską — 23 czerwca Polska — Szwecja w Polsce. 4 lipca Polska — Rumunia w Polsce. 4 września Polska — Dania w Polsce. 10 października Polska — Jugosławia w Polsce. — Poza tym — mecze dotychczas jeszcze definitywnie nie uzgodnione: 28 maja Polska — Norwegia w Oslo. 4 września Polska — Bułgaria w Sofii. — Wreszcie reprezentacja Polski startować będzie w mistrzostwach świata, losowanie których nastąpi w maju b. r.

DĄB ŻĄDA PONOWNEGO ROZPATRZENIA UCHWAŁY WALNEGO ZGROMADZENIA

Na wczorajsze posiedzenie zarządu P. Z. P. N. przybyła delegacja Dębu, żądając ponownego rozpatrzenia uchwały walnego zgromadzenia, która — ich zdaniem — źle została zaprotokułowana.

Po dyskusji, zarząd P. Z. P. N. postanowił sprawdzić stenogram z przebiegu obrad walnego zgromadzenia

PRZED MECZEM POLSKA — LIGA PARYSKA

Przed meczem piłkarskim Polska — Liga Paryska (14 b. m. w Paryżu), reprezentacja nasza odbędzie trening w Katowicach. — Skład graczy na trening ustalony zostanie po niedzielnych meczach piłkarskich.

ZJAZDOWY KURS NARCIARSKI NA ZAROŚLAKU

Sekcja Narciarska Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, urządza w tygodniu przed świętami Wielkiej Nocy, od dnia 21. 3. do dnia 27 3. Zjazdowy Kurs Narciarski na Zaroślaku pod Howerlą.

Kurs prowadzić będą czołowi zawodnicy-zjazdowcy Lwowa, Wp.: Fajkosz Hipolit, mistrz zjazdowy Okręgu oraz inż. Turski Stanisław.

Opłata za kurs dla członków S. N. P. T. T. zł. 6.—, dla stowarzyszonych w P. Z. N-nic zł. 10.—, dla wszystkich innych zł. 14.—.

Utrzymanie całkowite dziennie zł. 4.50 zryczałtowane. — Ilość miejsc ograniczona.

Zgłoszenia do dnia 10 marca b. r. przyjmuje Sekretariat S. N. P. T. T., ul. Akademicka 23, w godzinach urzędowych od 11 do 13 i od 17 do 19

POLSKA NA TURNIEJU PIŁKARSKIM O MISTRZOSTWO SPRZYMIERZONYCH ARMII

Belgijski Wojskowy Związek Sportowy, który od 18 lat organizuje rok rocznie turniej piłkarski o mistrzostwo sprzymierzonych armii, postanowił rozszerzyć obecnie rozgrywki piłkarskie na inne państwa, które z Belgią żyją w przyjaźni. W tym celu postanowiono zaprosić do turnieju również i Polskę, proponując naszej reprezentacji wojskowej przybycie do Brukseli w dniu 2-go maja r. b.

Mecze reprezentacji wojskowych na Zachodzie cieszą się ogromną popularnością i mają za sobą długą tradycję. Początek ich datuje się od wojny światowej, kiedy to na froncie piłkarze angielscy, francuscy i belgijscy, rozgrywali o parę kilometrów od linii ognia mecze o mistrzostwo armii koalicyjnych. Na tych zawodach, podobnie jak w czasie wojny, obecni są naczelni dowódcy poszczególnych armii i ministrowie spraw wojskowych. W Londynie, stałym widzem na tych meczach był były król Edward 8-my, a bardzo często zmarły król Jerzy 5-ty.

Komunikat Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P.

W dniu 27 lutego rb. odbyło się posiedzenie Zarządu Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P., na którym dokonano wyboru prezesa Związku oraz dwóch członków Prezydium. Prezesem Związku został obrany p. Piotr Sobczyk, poseł na Sejm, prezes Wojewódzkiego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych w Kielcach, zamieszkały we wsi Piaski, pow. Jędrzejów. Na członków Prezydium Związku wybrano pp. Tadeusza Krzyżanowskiego, b. prezesa Wołyńskiej Izby Rolniczej, i Augustyna Serożyńskiego, senatora, wiceprezesa Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego.

Ponadto Zarząd powziął następującą uchwałę: „Zarząd Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. — jako organizacji apolitycznej, będącej jedynie naczelną instytucją zorganizowanego rolnictwa — stwierdza, iż wytyczne deklaracji p. płk. Adama Koca, odnoszące się do zagadnień rolniczych i życia wsi, odpowiadają interesom polskiego rolnictwa i oświadcza, iż w działalności swej dążyć będzie do ich realizacji."

27

JAN BRZOZA: Czynszowa kamienica

Ale to jeszcze nic, w porównaniu z takimi procesami, jakie czekają kamienicę. Ho, ho co to się święci, to już przeczuwają niektórzy. A zwłaszcza ci najbiedniejsi. Naprzód zaczęło się to od tego, że sprowadził się nowy gospodarz. Zajął on to mieszkanie po tamtym gospodarzu — tam w kącie na pierwszym piętrze. Jest tam trzy pokoje z kuchnią, przerobione z dawnych dwu mieszkań. Nowy gospodarz sprowadził się z dwojgiem dzieci i służącą i piękną żoną, uśmiechającą się do wszystkich, co nie wróżyło nic dobrego. Nie wyglądała na prawdziwego pana... Ot pewnie jakiś paskarz wojenny. Tak to sobie szeptała czynszowa kamienica, oglądając się za grubym panem gospodarzem. I niedługo się sprawdziło. A zaczęło się o czynsze, bo to ludzie zalegali z tym płaceniem. Poprzedni właściciel jakoś tak już męczył. Odgrażał się sądami i egzekucją. Ludziska trochę płacili, trochę zalegali, prosili a obiecywali że już na drugi miesiąc zapłacą i tak się to jakoś pchało. Wreszcie poprzedni właściciel widząc, że nie da rady, sprzedał kamienicę ze stratą i znikł tak ażeby śladu nie zostało. Z początku nowy gospodarz był bardzo uprzejmy. Zapraszał do siebie wszystkich po kolei, rozmawiał to o tym to o tamtym narzekał na ciężkie czasy a na podatki. Zwłaszcza na te podatki, to coś strasznego ile to pieniędzy trzeba płacić, a tu jeszcze jak lokatorzy nie płacą czynszu, no to przyjdzie człowiekowi z głodu umrzeć. Tu wzdychał pobożnie i załamywał ręce na wielkim brzuchu.

Ej, chytra to jest sztuka ten gospodarz. Jak zacznie mówić a zagadywać a rozprawiać szeroko o polityce a jakto zboże drożeje — a tu tym czasem wszystko dowie się od lokatora co potrzebuje wiedzieć. — Co robi, ile zarabia, ile wydaje na wikt, jakie ma długi.

Ludziska też nie są w ciemię bici, ale dają tak podejść, że nie wiadomo jak i kiedy. Niektórzy chwalą nowego gospodarza. Jakiś porządny chłop He, he. Porządny chłop. Pewnego dnia prawie wszyscy lokatorowie dostali taki papierek ze sądu. Cała kamienica zdrętwiała. A potym wybuchnęła płaczem.

Stara Stawarzowa wybiegła na podwórze z rozwianym włosem, rozdarła na piersiach bluzkę i zaczęła krzyczeć. Ach, krzyczała ona krzyczała a z piała toczona z ust sypała przekleństwami jakich świat nie słyszał. Inni siedzieli w swych izbach przycupnięci i wpatrujący się w trzymany aprzed oczym rozszerzonymi papierek sądowy.

O Jezu! a gdzież ja się podzieję z tymi dziećmi!..

Zaczęli ludzie chodzić po sądach a radzić się jeden drugiego a wykręcać się a szamotać. Nic to nie pomagało. Papierek sądowy był jakby ze stali wykuty. Próbowano różnych sposobów: A że to kuchnię trza przestawić a to drzwi wylatują a podłogi nie ma komu naprawić, bo gospodarz nie chce. Nikt tylko nie mówił nic o tym, że nie ma skąd wziąć na czynsz.

Bo to gadali, jak powiesz, że nie masz skąd płacić, to fora ze dwora. Za darmo mieszkać nie wolno

Rozprawy odbywały się kolejno jedna za drugą. Najprzód wyleciał z kamienicy pan Bednarz, co było dla kamienicy niespodzianką, bo wszyscy myśleli, że kto jak kto, ale pan Bednarz chyba płaci.

Przecież to nie byle jakiś tam bezrobotny.

Patrzcie no i ten też?

(C. d. n.)

TEATR „TRZYNASTU RZĘDÓW".

Rewia Karpińskiego i Minkiewicza: „Co wolno wojewodzie..."

Produkcje i przedstawienia satyryczno - humorystyczne nie są już dziś tą atrakcją, którą stanowił przed kilkunastu i kilku laty t. zw. kabaret artystyczny w swojej młodzieńczej, à là „Sinoja Ptica", kreacji. Instytucja „rewii" gromadzącej w serii obrazków zapas dowcipu, sentymentu, parodii i złośliwości przeżyła się (patrz: praktyka) w samej formie, a także w bezwzględnej wartości materiału tekstowego. Toteż na zapowiadane afiszami i reklamami przedstawienie zespołu warszawskich, czy innych artystów satyry i humoru idzie się z nienajlepszymi nadziejami, a w każdym razie, — z rezerwą.

Tym milsze „rozczarowanie", jeśli chodzi o założony i kierowany przez dwu młodych, warszawskich poetów, teatrzyk „13 rzędów". Owi dwaj poeci, Światopełk Karpiński i Janusz Minkiewicz, sami wypracowują teksty literackie do swojej — żyjącej zresztą parę zaledwie miesięcy, — imprezy. Warsza wę zdobyli wdziękiem swojej scenki prowizorycznie zainstalowanej w kawiarni „Cafe-Club", — teraz atakują Lwów, to miasto bodajże najtrudniej z wszystkich dające się zdobywać cudzej, pozalwowskiej, sztuce dowcipu, to miasto o wyostrzonym poczuciu i krytyce humoru. Atakują i — parole d'honeur — zdobywają.

Oglądamy we Lwowie drugie, z kolei warszawskiej, przedstawienie, „13 rzędów" zatytułowane: „Co wolno wojewodzie..." Rewia, jak rewia, — zapowiedź (wierszowana) sketch, piosenka, monolog, piosenka — parodia, znowu sketch, monolog i... da capo al fine. Niby nic nowego, a jednak zawiera się w tym tradycyjnie uscenizowanym programie pewien świeży motyw, nie odrazu dostrzegalny i uchwytny, choć bardzo ważny. Mam tu na myśli odcięcie się autorów tekstu od swoistej metody i teorii dowcipu, ostatnio panoszącej się w sferach warszawskich „tekściarzy", która to me-toda czyni z humorystów coś w rodzaju śmiesznych proroków przyodzianych w błazeńskie szatki. To właśnie ten anormalny typ dowcipnisiów, którzy w zamierzonym i sobie tylko wiadomym celu usiłują zapomocą karykatury i parodystycznej satyry usiłują zmontować szkodliwy nastrój społeczny. Dwaj nasi poeci tego właśnie biedu strzegli się i nie wyszło to na złe poziomowi artystycznemu ich imprezy. Po prostu śmieją się, — śmieją się bezustannie i wesoło ze wszystkiego, ale w tym śmiechu nie ma złośliwego umniejszania wartości, tylko prawdziwa wesołość. A że są to ludzie młodzi, a przy tym naprawdę utalentowani pisarze, — w efekcie dają humor tekstu literackiego świeży, oryginalny i naprawdę artystyczny.

Do tego mają bardzo dobrych wykonawców. Na czele kroczy Kazimierz Krukowski, (Lopek) który po kilkuletnim „zastoju" osiągnął wreszcie pełnowartościowy renesans swojej formy aktorskiej. Tutaj wystąpił przede wszystkim jako bezkonkurencyjny conferencier, z całym zapasem dobrych dowcipów, niebywałych min i fantastycznych gestów. Nie tylko to jednak: w obrazku p. t.: „Turniej poetów" pokazał się przekomicznie w swoim nowym „talencie",—rymotwórczym. A w partii opery „średniowiecznej", wystąpił jako bohaterski tenor w srebrzystej zbroi i szyszaku. Można to sobie wyobrazić...

Także Jadzia Andrzejewska. „Ballada o pani Simpson", w jej interpretacji wydobyła z rudy warszawskiego folkloru, delikatny i wdzięczny metal humoru. Andrzejewska, nie przesadzała, nie krzyczała. Drugi, tak samo silnie brzmiący motyw jej talentu aktorskiego odnaleźliśmy w jej ślicznej kreacji andersenowskiej „dziewczynki z zapałkami". Natomiast „piosenka maszynistki" była ckliwa, pretensjonalna, przestarzała w tekście, — w wykonaniu zaś również nieciekawa.

Para Ławiński i Tom — któż ich nie widział, a chociażby przynajmniej nie słyszał przez radio? Kawały i monologi, czy dialogi tych dwu, operujące na powierzchni spraw aktualnych, dotykające ich z dowcipną dezynwolturą przy akompaniamencie rozśmieszających do łez gierek, — dobrze zasłużyły sobie na — obfite zresztą oklaski. Tak samo Nobisówna i Kraszewska.

Doradzićby tylko należało kierownictwu „13 rzędów", żeby nie składało programu niemal w połowie z „numerów", wykorzystywanych w audycjach radiowych. We Lwowie radia słucha się na ogół dość intensywnie, toteż niechętnie widz i słuchacz spotyka się ze „starymi znajomymi" także i na widowni teatru. Taką np. „Audycję radiową" Krukowskiego słyszeli niemal wszyscy. Inna rzecz, że to świetny numer.

W sumie: Teatr „13 rzędów" prezentuje się sympatycznie i zajmująco. Doprawdy, wart jest w czasie swojego krótkiego pobytu we Lwowie, kompletów publiczności. **(mf).**

Budowa pawilonu polskiego na wystawie paryskiej

Tempo pracy przy wykańczaniu poszczególnych pawilonów wystawy paryskiej zwiększa się w miarę zbliżania się terminu 1 maja, w którym wystawa ma być oficjalnie otwarta. Niestety, mimo wezwania premiera Bluma do robotników, pracujących przy wystawie, o podwojenie wysiłków, organizacje zawodowe, reprezentujące główne kategorie pracowników wystawowych, a mianowicie pracowników budowlanych, murarskich, betoniarzy nie udzieliły jeszcze odpowiedzi w palącej sprawie uruchomienia pracy w soboty i w niedziele. Podjęcie pracy w tych dniach, zdaniem całej prasy, przyczyniłoby się bardzo poważnie do dokończenia wystawy na czas. W dni normalne praca odbywa się na trzy zmiany.

W chwili obecnej cały szereg pawilonów, jak pawilon sztuki i cały kompleks budynków, znajdujących się na terenie przylegającym do Av. de Tokio za dawną ambasadą polską, jest już wykończony. Przeróbka gmachu Trocadero zbliża się już do końca i na miejsce dawnego, tak charakterystycznego dla perspektywy Paryża, secesyjnego gmachu Trocadero, wyrastają białe, wspaniałe, proste linie nowego gmachu.

Wzrastający od kilku dni poziom wody na Sekwanie, która bardzo poważnie wezbrała, może, o ile będzie przeciągać się nadal, w pewnym stopniu przeszkodzić przy budowie pawilonów, położonych na wyspach na Sekwanie i na wybrzeżach.

Przy pawilonie polskim, mieszczącym się przy Place de Varsovie, między dwoma potężnymi pawilonami sowieckim a hitlerowskim, licytującymi się w monumentalności i rozmachu, praca już wre na dwie zmiany. Obecnie robotnicy, zajęci przy budowie pawilonu polskiego, pracują przy robotach ziemnych i murarskich. Przy budowie pawilonu polskiego znalazło dotychczas pracę 60 robotników, z których przeszło połowę stanowią Polacy. Liczba zgłoszeń bezrobotnych Polaków, chcących znaleźć pracę przy pawilonie polskim pracę, stale się zwiększa.

Dwa razy daje,
kto szybko daje...
Muszą o tym pamiętać ci wszyscy,
którzy zadeklarowali ofiary
dla bezrobotnych.
KONTO P.K.O. 70.200
„POMOC ZIMOWA"

TEATR W RADIO

Zazwyczaj iteresują się radiosłuchacze dopiero tym teatrem, który zaczyna grać w godzinach wieczornych. Wtedy oczekuje się ciekawych przedstawień. Teatr powszechny i kameralny, eksperymentalny i kurantowy — rewia, fala, syrena — cały świat rozrywki i przeżyć dla ludzi dorosłych. Ale obok tego świata istnieje w radio — jak wszędzie zresztą — mały światek małych człowieczków. Kącik dziecinny, prowadzony w różnych miastach i rozgłośniach przez radiowe „ciocie" i „wujaszków". Ten wycinek teatralnego życia w radio nie zajmuje jednak nikogo. Dziecianria słucha „sobie" swoich audycyj we wczesnych godzinach popołudniowych, wtedy gdy mamusie podają do stołu, a tatusiowie dopiero zaczyają składać w biurze akta. Bo to bardzo wcześnie gra ten teatr dziecinny. Już o 14.30.

Tymczasem niejeden z dorosłych doznałby, słuchając takiego przedstawienia, wzruszeń silniejszych niż wobec najbardziej reklamowanego słuchowiska wieczornego. Zwłaszcza Lwów ma ostatnio szczęście do audycyj dziecięcych — zarówno do tych, które robi się dla dzieci, jak i do tych, które młodzież urządza sama. Parę dni temu nadano mały dramat zradiofonizowany ze znanej powieści Kornela Makuszyńskiego „Awantura o Basię". Reżyserowała — jak zawsze — ciocia Ada, radiofonizowała — także „ciocia" razem z p. Z. Bogdańską. — Wyszedł z tej współpracy dramat jakiego dawno już nie słyszeliśmy w audycjach tego typu. Powaga sytuacji, sentyment, świeżna charakterystyka świata dzieci i świata dorosłych, doskonałe ujęcie całości w skrócie scenicznym — dały audycję nie tylko wartościową, ale taką, której z zachwytem wysłuchałby każdy dorosły. Może nawet dorosły człowiek lepiej oceniłby wszystkie pointy słuchowiska. Było ono bowiem — jak dla dzieci — trochę za bardzo praw dziwe i może trochę za smutne.

Osobna wzmianka należy się p. Wandzie Majewskiej, twórczyni Basi. Jest to już druga świetna rola dziecięca tej artystki, znanej słuchaczom tak dobrze z „Wesołej Fali". Po Bobusiu, niegrzecznym psotniku o niezłym serduszku, dała p. Majewska postać uroczej, poważnej dziewczynki. Nie było przy tym żadnego podobieństwa typów i intonacji. Talent imitatorski i parodystyczny p. M. zanalazł w tych rolach wyjątkowo wdzięczne zastosowanie.

Skoro już trafiliśmy na lwowski sentyment, musimy odrazu zaczepić o ostatnią „Wesołą Lwowską Falę". Tym razem była to już naprawdę Fala — ostatnia, przynajmniej w tej formie, w jakiej znaliśmy ją dotąd. Toteż cały zespół (z wyjątkiem pana Strońcia, który nie przyjechał) odegrał dziwnie piękne w swym stylu folklorystyczno-wodewilowym pożegnanie ze Lwowem. Odjeżdżał — Szczepko. Chwycił go lwowska, batiarska chandra, podarował Tońkowi garnitur, fotosy i (po dłuższych targach) kuferek, wygłosił orację pożegnalną, oświadczył, że opuszcza Lwów na zawsze i — został. Nie na prośby zrozpaczonego Tońcia, ani na wstawiennictwo „całej kamienicy" z panną Helcią na czele i małżonkami Ciulas, ale — na dźwięk piosenki lwowskiego batiara „W dzień deszczowy i ponury". Tu go wzięło. Zbladł, zachwiał się w swoim gniewie i postanowieniu i powiada: „Zostaję. Tońku, oddaj kuferek".

Jeśli radiosłuchacze mają ten uroczy wodewil traktować jako „przypowieść" na temat dalszych losów „Wesołej Fali" i jej stosunku do Lwowa, to powinni cieszyć się, że stary sentyment lwowski przezwyciężył wszystkie niepowodzenia i rozczarowania. Szczepko z Tońkiem nie rozłączą się nigdy naprawdę — Fala batiarska, stylowa, najmilsza dla nas — mimo wszystko z nami zostanie!

Warszawa nadała nam w tym czasie dwie audycje teatralne: „Legendę" Wyspiańskiego w radiofon. Br. Horowicza i z muzyką Ł. Marczewskiego, oraz „Wesołą Syrenę" w zmienionym programie. „Legenda" słusznie została wystawiona w teatrze eksperymentalnym. To piękne słuchowisko o charakterze symfonicznym, lirycznym, nastrojowym, dla szerszej publiczności byłoby czymś niezrozumiałym i męczącym. Ktoś, kto nie pamięta dobrze „Legendy", mógł odnieść w czasie tej audycji wrażenie takie, jak na koncercie muzyki klasycznej: gdzie wiele się odczuwa, a tak mało rozumie się konkretnej treści. Integralną częścią tego słuchowiska była jego muzyka, zespolona w radiofonicznym tekście tak silnie z wierszem, jak „dekoracje" poetyckie samego poety.

„Wesoła Syrena" sprawiła pewien zawód, i to podwójny. Najpierw nie dano humoreski Czyścieckiego, jednego z najlepszych humorystów warszawskiej anteny, a potem zagrano skecz propagandowy, w którym cele artystyczne z utylitarnymi tworzyły niekonsekwentnie udały bałagan. Nazwisko Holendra zelektryzowało Lwowian. Przywykliśmy otrzymywać od tego nieoblicznego ,ale bardzo zdolnego literata, rzeczy wysokiego gatunku. Tymczasem — czy to z racji propagandy Pomocy Zimowej, czy z racji dołączenia się do skeczu jeszcze trojga autorów — całość wyszła kulawo, dając tylko momenty doskonałe. Pierwszorzędne było propagandowe i reklamowe zarazem przemówienie mistrza grzebienia i brzytwy. Piosenki bardzo słabe.

Ciekawym źródłem słuchowiskowym okazał się Sienkiewicz: dla Polaków zagranicą zradiofonizowano w ubiegłą sobotę jedno z najpiękniejszych opowiadań sienkiewiczowskich — „Wspomnienie z Maripozy". Audycję opracowała p. Nadratowska, komponując ją w szereg scen, wiernie zestrojonych z nowelą. Putrament wyszedł doskonale.

W dziale skeczów usłyszeliśmy — znowu ze Lwowa — bardzo dobrą humoreskę Tristana Bernarda p. t. „Narkotyk" w radiofonizacji W. Budzyńskiego. Dowcip tego skeczu polega na tym, że bandyci, którzy usypiają swoją ofiarę narkotykiem, niewiele wprawdzie zyskują na grabieży, ale za to oddają prawdziwą przysługę uśpionej damie: obudzona każe szukać „tych ludzi" jak najprędzej, nie aby oddać sędziemu, ale by wydostać od nich receptę na cudowny środek nasenny. Od kilku lat bowiem nie sypiała zupełnie.

Wśród „Minut literackich" wystąpił Władysław Jaworski z poezjami, a p. Andrzej Rybicki z fragmentem powieści p. t. „Los". Nasuwa się jednak wątpliwość, czy poezja t. zw. awangardowa, wymagająca nieraz wielokrotnego przestudiowania, nadaje się w ogóle do mikrofonu. **I. G. Ł.**

Wiadomości bieżące

4 marca 1937	**Czwartek** Kazimierza. Jutro: Fryderyka. Wschód słońca 6·17, Zachód „ 17·20

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świat rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Czwartek, dnia 4 b. m. godz. 8-ma wiecz. Występy Baletu Parnella.

Piątek, dnia 5 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Madame Sans Gene".

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA (dawn. Teatr Rozmaitości, ul. Rutowskiego)

Czwartek — Teatr nieczynny.

Piątek — godzina 19.30 wieczorem — „Księżniczka czardasza". (Przedstawienie zamknięte dla P. W.).

REPERTUAR TEATRU COLOSSEUM:

Gościnne występy Warszawskiego Teatru 13-tu Rzędów

Czwartek, dnia 4 marca, godz. 8.15 wiecz. satyra „Co wolno Wojewodzie..."

KINOTEATRY:

APOLLO: „Sam Doodsworth".
ATLANTIC: „Królowa Dżungli" w głównej roli Dorothy Lamour.
CASINO: „Sam na sam" z Paulą Wessely.
CHIMERA: „Moja gwiazdeczka" z Shirley Temple i „Bohater" z Wallace Beery.
EUROPA: „Ramona".
GLORIA: „Nasze słoneczko", oraz „Rapsodia Bałtyku".
GRAŻYNA: „Barbara Radziwiłłówna" z J. Smosarską.
KOPERNIK: „Matura" i dźwiękowy dodatek.
MARYSIEŃKA: „Matura".
METRO: „Dziewczę z Budapesztu" z Martą Eggerth.
MUZA: „Antony Adverse".
PALACE: „O czym marzą kobiety", komedia polska.
PAN: „Sylwetka".
PAX: „Mały król" z Freddie Bartholomew.
RAJ: „Szczepko i Tońko" w arcywesołej komedii „Będzie lepiej".
STYLOWY: „Amerykańska awantura" oraz rewia.
ŚWIT: „Jaśnie Pan Szofer" i „Nowe przygody Tarzana".
TON: „Biały Anioł".
UCIECHA: „Königsmark" i rewia.

FOTOPLASTIKON, Plac Mariacki l. 5. — „HISZPANIA" — Centa — Tetuan — Malaga.

— **DRUGI DZIEŃ WYSTĘPU BALETU PARNELLA — W TEATRZE WIELKIM.** Dziś w czwartek, po raz ostatni wystąpi gościnnie zespół baletu Parnella, który w czasie wczorajszego wieczoru był entuzjastycznie przyjmowany przez publiczność lwowska, która całkowicie wypełniła salę Teatru Wielkiego. Będzie to więc ostatnia okazja do zobaczenia i podziwiania tego arcymistrzowskiego zespołu z Feliksem Parnellem, Zizi i Alicją Halamą na czele w ich niezrównanych kreacjach baletowych. Pozostałe w niewielkiej ilości bilety do nabycia w kasie Teatru Wielkiego oraz w „Abo", pl. Mariacki 9.

Jutro w piątek, o godzinie 7.30 „Madame Sans Gene" T. Eichlerówna.

— **OPERA — TEATR WIELKI.** P. Ewa Bandrowska - Turska, nasza najznakomitsza i fenomenalna śpiewaczka, wystąpi dwukrotnie w operze lwowskiej w swoich najlepszych rolach. Dnia 6 marca w „Łucji z Lammermooru" i 10 marca w „Traviacie". Występy p. Bandrowskiej, staną się niewątpliwie najważniejszym wydarzeniem artystycznym w naszym życiu muzycznym, tem bardziej, że w operach tych usłyszymy śpiewaków tej miary jak Witolda Łuczyńskiego, młodego tenora polskiego, artysty opery warszawskiej, o pięknym, lirycznym tenorze, Adama Dobosza, ulubieńca publiczności lwowskiej, Znenona Dolnickiego, znakomitego barytona scen polskich i Romana Wragi. Przy pulpicie kapelmistrz Józef Lehrer, reżyseruje Aleksander Ułuchanow. Również rewelacyjnie zapowiadają się dalsze przedstawienia 10 marca „Traviata" z pp.: Bandrowską, Doboszem, Zenonem Dolnickim, 12 marca „Madame Butterfly" z Heleną Lipowską i na zakończenie obecnego cyklu operowego „Straszny Dwór" w nowym opracowaniu muzycznym Adama Dołżyckiego, znakomitego dyrygenta polskiego, który poprowadzi również „Traviatę" i „Madame Butterfly". Bilety do nabycia w kasie Teatru Wielkiego oraz w magazynie nut Seyfartha, ul. Akademicka 6.

— **VII. KONCERT FILHARMONII LWOWSKIEJ.** We wtorek, 9 marca, w sali P. T. M. zapowiada się sensacyjnie. Dyryguje ulubieniec lwowskiej publiczności Ignacy Neumark, który w ubiegłych sezonach koncertowych odniósł we Lwowie wielokrotnie wspaniałe sukcesy. Solistą jest jeden z najlepszych polskich wiolonczelistów Kazimierz Wiłkomirski, który wykona Maklakiewicza koncert wiolonczelowy, za który kompozytor otrzymał nagrodę państwową. Zwraca się uwagę, że tylko część tego koncertu podlega transmisji radiowej.

— **OLBRZYMIE POWODZENIE SATYRY „CO WOLNO WOJEWODZIE..." W WYKONANIU ZESPŁU „WARSZAWSKIEGO TEATRU 13-TU RZĘDÓW".** W zapełnionej po brzegi sali teatru Colosseum Zespół „Warszawskiego Teatru 13-tu Rzędów" wystawia nadal swoją pełną humoru satyrę p. t. „Co wolno wojewodzie"... Światopełka Karpińskiego i Minkiewicza, w wykonaniu pp. Jadzi Andrzejewskiej, Juli Kraszewskiej, Marii Nobisówny, Kazimierza Krukowskiego, Ludwika Lawińskiego i Konrada Toma. Słynne audycję radiowe K. Krukowskiego, perypetie telefoniczne niezrównanego L. Lawińskiego, piosenki K. Toma, recytacje i typki dziewczęcia z szarego tłumu Jadzi Andrzejewskiej (piosenka podwórzowa) i znakomita, w oryginalnym repertuarze, Jula Kraszewska i M. Nobisówna, tworzą całość godną widzenia. Bilety wcześniej do nabycia w składzie nut Seyfartha, ul. Akademicka 6, przed przedstawieniem przy kasie teatru.

— **PRZEPIĘKNE PIEŚNI GALLA W WYKONANIU ECHA - MACIERZY.** — Jan Gall, wielki pieśniarz - liryk, pochodził z b. Kongresówki (ur. w Warszawie w roku 1856). lecz przez całe prawie swe życie przebywał w Małopolsce, a zwłaszcza we Lwowie, gdzie był dyrektorem Galicyjskiego Towarzystwa Muzycznego, a później kierownikiem Towarzystwa Śpiewaczego Echo-Macierz. Twórczość kompozytorska Galla zwróciła się przede wszystkim do bogatej, a jednak bardzo mało w owych czasach wykorzystanej pieśni ludowej. Jego układy pieśni chóralnych, proste i niezwykle piękne, pisane z wielką znajomością faktury chóralnej wyparły z bibliotek naszych chórów popularne wówczas zbiory niemieckich pieśni, zdobywając dla pieśni polskiej należne jej stanowisko. Przez ostatnie dwa lata swego życia Jan Gall, przykuty chorobą do fotelu, tworzył prawie wyłącznie dla chóru „Echo", którego występy tak w Małopolsce, jak i w Warszawie, przyniosły mu sławę jako kompozytorowi i jako dyrygentowi jednego z najlepszych w Polsce zespołów śpiewaczych. Dziś w czwartek, o godzinie 21.00 przepiękne pieśni Jana Galla, wykonane będą przez „Echo - Macierz" przed mikrofonem Rozgłośni Lwowskiej. W programie pieśni solowe i chóralne, oparte na motywach ludowych. Jako soliści wystąpią: Helena Gerhardt - Zalińska (sopran) i Karol Gross (tenor). Słowo wstępne wygłosi Jerzy Kołaczkowski.

— **SKAŁY MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ.** W Małopolsce Wschodniej rozrzuciła przyroda kilka malowniczych tworów skalnych, ciekawych jako grupy krajoznawcze, przemawiających żywo do duszy turysty. Groty i skały w Rozłuczu ze śladami wykutej w kamieniu świątyni pogańskiej, przepiękne skały w Uryczu, „Kamień Diabelski" koło Busowiska i najlepiej może z pośród nich znane skały w Bubniszczu (między Bolechowem o Synowódzkiem) są prawdziwymi klejnotami w bogactwie krajobrazowym Karpat Wschodnich.

O skałach tych opowie radiosłuchaczom Jan Bolesław Liwoczyński, dziś, w czwartek o godzinie 20.30.

— **AKADEMIA PAPIESKA.** Staraniem Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej, odbędzie się we Lwowie w sali Teatru Wielkiego w niedzielę, dnia 7 marca 1937, o godzinie 12.30, ku czci Ojca św. Piusa XI uroczysta Akademia z następującym programem:

1. Hymn Papieski — odegra orkiestra 40 pp. pod dyr. p. ppor. W. Jurkiewicza. — 2. Przemówienie Prezesa Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej. — 3. a) Ks. G. Gorczycki: „Gaude Mater" i b) W. Hausman: „Kantata ku czci Papiestwa — odśpiewają połączone Towarzystwa śpiewacze — „Bard", „Chór Technicki oraz „Chór Medyków Weterynarii" pod dyr. p. prof. Wiktora Hausmana. — 4. a) P. Tosci: „Przywróć mi spokój" (modlitwa) i b) Ch. Gounod: „Ave Maria" — odśpiewa p. Zdzisław Pręgowski — przy fortepianie p. Jerzy Kołaczkowski. 5. a) W. Hausman: „Tu es Petrus" — motet 4-głosowy i b) F. Nowowiejski: Psalm „Ojczyzna" — odśpiewają Lwowskie Towarzystwa Śpiewacze: „Lutnia - Macierz" i „Echo-Macierz" pod dyr. p. Jerzego Kołaczkowskiego. 6. J. Słowacki: „Przybycie Dąbrówki do Polski" — inscenizacje rapsodu z „Króla - Ducha" w wykonaniu uczennic Zakładu Wychowawczego Olgi Żychowiczowej. 7. F. Chopin: „Polonez A-dur" — wykona Orkiestra 40 p. p. pod dyr. p. ppor. W. Jurkiewicza.

Bilety wstępu wydają lwowskie Urzędy Parafialne i Arch. Instytut Akcji Katolickiej (ul. Fredry 3, II. p.) a w dniu Akademii od godziny 12 kasa biletowa w Teatrze Wielkim. Na pokrycie kosztów urządzenia Akademii, przyjmowane będą w miejscach wydawania biletów dobrowolne datki.

— **ODCZYT.** Dziś 4 marca 1937 o godzinie 19-tej w sali Collegium Maximum, ulica Kościuszki 9, odbędzie się odczyt ks. dra. Stepy p. t. „Miłosierdzie Chrześcijańskie na tle prądów epoki". — Bilety do nabycia przed wejściem na salę — dochód przeznaczony dla ubogich.

— **DZIŚ W KASYNIE I KOLE LITERACKO - ARTYSTYCZNYM** interesujący odczyt prof. dr. Zdzisława Zygulskiego p. t. — „Diabolizm i groteskowość w nowoczesnej powieści niemieckiej". Znakomity znawca literatury niemieckiej omówi w tym odczycie powieści Rubina, H. H. Ewersa, Mayrinka, Strobla i innych. — Bilety w cenie od 40 gr. do 1 zł. 15 gr. do nabycia w Magazynie nut G. Seyfartha przy ul. Akademickiej 6, zaś od godziny 18-tej przy kasie w Kasynie i Kole Literacko - Artystycznym.

— **POLSKIE TOWARZYSTWO FILOLOGICZNE (KOŁO LWOWSKIE),** zaprasza na posiedzenie naukowe, które odbędzie się we czwartek dnia 4 b. m. o godzinie 18, w 4 sali na I. p. w Uniwersytecie, przy ul. Marszałkowskiej l. 1. Porządek obrad: 1. Dyr. dr. Władysław Chodaczek: a) Łacińskie drobiazgi interpretacyjne, b) Z nowości filologicznych. 2. Komunikaty naukowe.

— **„POLSKIE TOWARZYSTWO GEOLOGICZNE".** Posiedzenie naukowe odbędzie się we czwartek, dnia 4 marca b. roku, o godzinie 18-tej w sali Zakładu Geologicznego U. J. K. przy ul. Długosza 8. Na porządku dziennym: 1. P. J. Czernikowski wygłosi odczyt p. t. Próby stratygrafii i tektoniki górnego miocenu na Podgórzu na podstawie otwornic. 2. Komunikat: Stan i potrzeby nauk mineralno - geologiczno - paleontologicznych w Polsce. — Goście mile widziani.

Obywatelstwo honorowe Ziemi Brzeżańskiej dla Marszałka

Koń arabski z rzędem hetmańskim w darze dla Wodza Armii

Ziemia Brzeżańska na uroczystym posiedzeniu w dniu 9 marca nada swojemu wielkiemu Synowi — Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi honorowe obywatelstwo. Uroczystość wręczenia dyplomu odbędzie się w Warszawie w d. 18 marca i będzie manifestacją uczuć narodowych dla Wodza Armii nie tylko ziemi brzeżańskiej. W hołdzie tym bowiem złączą się również uczucia ludności ziem południowo-wschodnich.

Przepiękny dyplom honorowego obywatelstwa Ziemi Brzeżańskiej zaprojektował i wykonał kustosz Muzeum Narodowego we Lwowie Rudolf Mękicki.

Na dużym arkuszu pergaminu tytułową okładkę zdobi obramowanie z ornamentu o motywach swojskich, w narożnikach cztery orły legionowe, pośrodku u góry monogram Marszałka, t. zw. szyfra. Po bokach wśród ornamentów godła marszałkowskie, u dołu zrekonstruowany widok Zamku brzeżańskiego. Treść dyplomu wypisana stylowym pismem brzmi następująco:

„Rada Miejska Miasta Kozowej i Rady Gminne gmin wiejskich: Brzeżan, Budyłowa, Buszcza, Koniuch, Kozowej, Kurżan, Potutor, Płańczy Małej i Narajowa M. powiatu Brzeżańskiego, jednomyślną uchwałą powziętą na wspólnym, uroczystym posiedzeniu, odbytym w dniu 9 marca 1937 roku w Brzeżanach nadają Panu Marszałkowi Polski i Naczelnemu Wodzowi Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi obywatelstwo honorowe miast Kozowej i gmin wiejskich: Brzeżan, Budyłowa, Buszcza, Koniuch, Kozowej, Kurżan, Potutor, Płańczy Małej i Narajowa M.

Aktem tym pragniemy imieniem całej ludności Ziemi Brzeżańskiej, wobec wszystkich i po wsze czasy wyrazić uroczyście Najlepszemu Synowi tej Ziemi Marszałkowi Polski Panu Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi nasze najgłębsze uczucia szczerej wdzięczności za Jego niestrudzoną i ofiarną pracę dla dobra Ojczyzny, zapewniając Go o całkowitym poddaniu i przywiązaniu do Niego, jako do Wodza Narodu.

Działo się to w Brzeżanach, dnia 9 marca 1937."

Na dalszych stronach dyplomu pieczęcie i podpisy Zarządów Miast i Gmin Ziemi Brzeżańskiej.

Równocześnie z dyplomem w dniu 18 marca doręczony zostanie imieniem Ziemi Brzeżańskiej Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi wspaniały dar w postaci konia arabskiego z rzędem. Rząd wykonany został również wedle projektu kustosza Muzeum Narodowego we Lwowie Rudolfa Mękickiego.

Projektodawca, uwzględniając wymogi współczesnej techniki wojskowej, zaprojektował rząd na wzór dawnych rzędów hetmańskich. A więc czaprak z generalską naszywką, siodło, wędzidło, munsztuk, ostrogi, okucia, wszystko ze stylową ornamentyką. Części metalowe wykonane w srebrze przez lwowską firmę Buszek. Czaprak haftuje Hurtownia Liturgiczna przy pl. Trybunalskim we Lwowie. Roboty zaś siodlarskie wykonał rymarz Kluczewski. Na wzór dawnych hetmańskich rzędów, do uprzęży pod głową konia przytwierdzony będzie srebrny wisior z buńczykiem.

Żałować należy, że wspaniały ten dar z powodu krótkości czasu nie będzie wystawiony we Lwowie na widok publiczny.

Zjazd elektrowni we Lwowie

W niedzielę 7 bm. o godz. 10 rano nastąpi otwarcie ogólno-krajowego zjazdu elektrowni w sali Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie. Zjazd organizowany jest przez Związek elektrowni polskich. Rozpocznie się on uroczystym nabożeństwem w bazylice archikatedralnej, po czym nastąpi poświęcenie nowo wybudowanych budynków miejskich zakładów elektrycznych we Lwowie. Program zjazdu, który będzie trwał trzy dni, przewiduje 39 referatów z dziedzin wytwarzania prądu, organizacji przedsiębiorstw, stanu elektryczności w różnych krajach europejskich i gospodarki elektryfikacyjnej. Udział w zjeździe weźmie około stu delegatów z całej Polski.

Obrady naftowe

We Lwowie toczą się od dłuższego już czasu obrady komisji, powołanej przez wicemin. Rosego nad aktualnymi sprawami przemysłu naftowego. Komisja odbyła już kilkanaście posiedzeń pod przewodn. dyrektora polskiego eksportu natowego inż. Wandycza, z udziałem rzeczoznawców..

— W 5-TĄ BOLESNĄ ROCZNICĘ ZGO NU złotoustego kaznodziei Leg. Pol. Księdza Biskupa Dra Władysława Bandurskiego, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w sobotę, 6 marca br. w kościele garnizonowym (OO. Jezuitów) we Lwowie o godz. 9-tej rano.

Wszystkie Organizacje, Cechy, Stowarzyszenia, Związki i Towarzystwa zaprasza się do wzięcia udziału w tym nabożeństwie żałobnym Komitet Budowy Pomnika Ks. Biskupa Władysława Bandurskiego, Związek Rezerwistów Okręg VI, Związek Strzelecki im. Ks. Biskupa Bandurskiego oraz Stowarzyszenie „Gwiazda" we Lwowie.

W niedzielę zaś dnia 7 marca 1937 odbędzie się staraniem czterech wyżej wymienionych organizacyj uroczyste przedstawienie siłami „Sceny Gwiazdy" sztuki w 5 obrazach Lucjana Rydla pod tytułem „Zaczarowane koło". Przedstawienie to odbędzie się w sali „Gwiazdy" ul. Franciszkańska 7 o godzinie 19-tej (7-mej wieczorem). Czysty dochód z tej imprezy przeznacza się Komitetowi Budowy Pomnika Ks. Biskupa Władysława Bandurskiego we Lwowie.

Bilety wstępu wcześniej do nabycia w biurze Stow. „Gwiazda" we Lwowie, ul. Franciszkańska 7 codziennie w godzinach wieczornych.

— LEGIONIŚCI! Doroczne Walne Zebranie członków Oddz. Zw. Legionistów Pol. we Lwowie odbędzie się w piątek 5 marca br. o godz. 18 w sali Instytutu Technologicznego (ul. Bourlarda 5). W razie braku kompletu prawomocne walne zebranie zgodnie z ust. 5 par. 73 statutu odbędzie się o godz. 18.30 w tym samym lokalu. Udział w walnym zebraniu mogą wziąć b. legioniści zweryfikowani i zbalotowani przez Zarząd Oddziału, którzy wykażą się numerowanymi zaproszeniami. Zarząd Oddziału wzywa równocześnie wszystkich b. legionistów zweryfikowanych i zbalotowanych do wyrównania zaległych składek członkowskich, a to zgodnie z ust. b (par. 17 statutu)

— WIELKA WENTA ŚWIĄTECZNA. Staraniem Polskiego Białego Krzyża pod protektoratem JW. Pań Wojewodziny A. Belina-Prażmowskiej, Gen. J. Fabrycowej i Wł. Popowiczowej odbędzie się w niedzielę, dnia 7-go marca 1937 roku w sali Izby Przemysłowo - Handlowej przy ulicy Akademickiej 17, Wielka Wenta Świąteczna na cele Polskiego Białego Krzyża. Do wygrania: artykuły żywnościowe, słodycze, wędliny, galanteria, porcelana, wyroby kosmetyczne, skórzane i wiele innych cennych fantów. Początek o godzinie 10-tej przed południem. Cena losu 20 groszy. Wstęp 20 groszy, dla dzieci 10 groszy. — W czasie wenty przygrywać będą dwie orkiestry wojskowe.

— NIEBYWAŁY SUKCES SATYRY — „CO WOLNO WOJEWODZIE"... W WYKONANIU ZESPOŁU WARSZAWSKIEGO TEATRU „13-TU RZĘDÓW" W TEATRZE COLOSSEUM. Wczorajsza premiera satyry „Co wolno wojewodzie"... w wykonaniu J. Andrzejewskiej, J. Kraszewskiej, M. Nobisówny, K. Krukowskiego, L. Lawińskiego i K. Toma, zdobyła sobie ogólny poklask u licznie zebranej publiczności, która przez cały czas przedstawienia, darzyła wykonawców niemilknącymi oklaskami. Mała, ale dobra ekipa świetnych estradowców, da je widowisko nawskroś nowoczesne i godne widzenia. Spodziewać się przeto należy, że satyra ta, cieszyć się będzie olbrzymim powodzeniem. — Bilety do nabycia w składzie nut Seyfartha, ul. Akademicka 6, przed przedstawieniem przy kasie teatru.

— KINO - REWIA „STYLOWY". Świeżo wystawiona rewia p. t. „Bez awantur", jest miłą wiązanką tańca, śpiewu i humoru, a więc wszystkiego, czego żąda się od każdej dobrej rewii. Konrad Ostrowski jeszcze raz dowiódł lwowskiej publiczności, jak należy balet sceniczny wystawić, za co też zbierał zasłużone huragany oklasków. Wacia Morawska w swoim repertuarze, jak zawsze, wykonany. Nowo zaangażowany Antoni Iżykowski, przypomniał się swoim wspaniałym głosem i spotkał się z wielkim aplauzem. Nad całością czuwa Winecki, który wraz z Bielawskim rozśmiesza widownię do łez. — Orkiestra pod batutą Fisza brzmi wspaniale i przyczynia się pod każdym względem do powodzenia rewii.

Na ekranie polski film „Amerykańska Awantura" bardzo dobry i interesujący.

Kradną jak kruki...

(a) W dniu wczorajszym około godziny 6-tej wieczorem przejeżdżała ul. Kazimierza Wielkiego dorożka konna, którą w stronę dworca głównego podążały jakieś dwie kobiety. W pewnej chwili poderwał się z chodnika jakiś młody osobnik a biegnąc szybko za dorożką, ściągnął z niej niepostrzeżenie teczkę, z którą począł uchodzić w kierunku pl. Gołuchowskich. Zapędy złodzieja ulicznego obserwował jeden z przechodniów, Zdzisław Urzędnik, urzędnik sądowy, który umykającemu złodziejowi zastąpił drogę i usiłował go przytrzymać. Wobec takiego nagłego niebezpieczeństwa złodziej porzucił skradzioną teczkę i zbiegł. Teczka, złożona w komisariacie policyjnym, zawierała obok drobiazgów damskich, rozmaite papiery, między nimi ministerialne zaświadczenie na wywóz do Anglii, zgłoszenia wywozu itp. Poszkodowana zgłosi się niewątpliwie po odbiór, o ile dojdzie ją wieść, że manewr ulicznego złodzieja skończył się niepowodzeniem.

Kwestarki pod zarzutem kradzieży

(a) Adw. dr. Emil Blank (ul. Mickiewicza 10) zawiadomił w dniu wczorajszym policję, iż po południu przybyły do jego kancelarii dwie kobiety, które zbierały pieniądze na jakieś żydowskie towarzystwo a po ich odejściu donoszący zauważył brak teczki, zawierającej papiery sprawy: „Brzuchowice" i „Robotycze". Adwokat rzucił podejrzenie na owe kwestarki, stwierdzając, że jednak z nich zabrała jego teczkę, w miejsce której pozostawiła swoją próżną.

Funkcjonariusze policyjni przystąpili do bliższego zbadania tajemniczego występu kwestarek w kancelarii adwokackiej, gdy zjawiła się u adw. Blanka jedna z kwestarek Pola Obst, licząca 21 lat, pochodząca z Karlsruhe, w Niemczech (ul. Szpitalna 17) a zwracając zabraną teczkę oświadczyła, że odchodząc z kancelarii w pośpiechu zamieniła teczkę i dopiero na ul. Stryjskiej spostrzegła to i powróciła, by ją zwrócić właścicielowi a zabrać swoją.

WSTRZĄSAJĄCY WYPADEK WE FABRYCE ŻELAZA

(a) O południowej porze wydarzył się wczoraj we fabryce maszyn i odlewni żelaza „Ferrum" (ul. Żółkiewska 147) wstrząsający wypadek. Zajęty tam 18-letni robotnik Adam Czudo doznał ucięcia ramienia przez jutę, służącą do przecinania żelaza. Na miejscu wstrząsającego wypadku zjawił się lekarz dyżurny Pogotowia Ratunkowego i przewiózł Czumę do szpitala powszechnego.

KOLEJOWY STRAŻNIK ZGŁASZA SIĘ URZĘDOWO...

(a) O północy pociągiem z Rozwadowa powrócił Kazimierz G., przydzielony do Straży kolejowej, a po powrocie spędził noc w rozmaitych lokalach w towarzystwie dwóch jakichś przygodnie poznanych kobiet, które nad ranem skradły mu zegarek i 40 zł. — Strażnik, któremu pijatyka nocna zamroczyła umysł, zgłosił się rano w stanie podchmielonym do Komisariatu policyjnego a przybierając urzędową postawę i zesuwając pasek czapki pod brodę meldował „urzędownie" kradzież".

SZUKA ŻONY I RZUCA POGRÓŻKI

(a) Do mieszkania Marii Pisarskiej (ul. Staszica 8) przybył wczoraj po południu Józef Martyn, zamieszkały za rogatką Żółkiewską, o znajdując się w towarzystwie jakiegoś drugiego osobnika w stanie podpitym, czynił Pisarskiej wymówki, że ukrywa jego żonę Helenę, a gdy stanowczo temu zaprzeczyła, oświadczył, że jeżeli mu nie wskaże miejsca jej pobytu, wówczas „zdemoluje" mieszkanie. Po wywołaniu rozgłośnej awantury Martyna wśród pogróżek opuścił mieszkanie Pisarskiej. Sprawą zajęła się policja.

STRAJK OKUPACYJNY W „LEOPOLII"

(a) Na tle ekonomicznym wybuchł wczoraj strajk okupacyjny we fabryce wyrobów papierowych „Leopolia" (ul. Żółkiewska 63). Do strajku przystąpiło 25 robotników.

„CZARNOTKA" WCIĄŻ GŁOŚNA

(a) Nocny bar przy ul. Szajnochy, który liczne swe nazwy z biegiem czasu zmienił na „Czarnotkę", w ostatnich tygodniach kilkakrotnie wynurzał się na łamy policyjnej kroniki. Przed kilkuastu dniami głośną była afera nocnej szampańskiej zabawy pewnego rodowo utytułowanego gościa, który szampanem raczył tancerki a w końcu odmówił wyrównania rachunku w kwocie 325 zł. dla „braku pieniędzy". — Wczorajszej nocy pobili się tam dwaj słuchacze wyższych uczelni, M. M. i J. L., przeciw którym skierowano doniesienie do starostwa grodzkiego.

WŁAMANIE MIESZKANIOWE I STRYCHOWE

(a) W godzinach wieczornych nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Jana Górniaka, właściciela restauracji (ul. Kościuszki 16). Sprawcy wyważyli łomem drzwi a wtargnąwszy do wnętrza, skradli dwa zegarki, złoty i srebrny, łańcuszek złoty, broszkę itp., łącznej wartości 580 zł.

Sala Schwarz, żona kupca (św. Michała 6) zawiadomiła policję, iż w godzinach przedpołudniowych nieznany sprawca włamał się na strych tej realności i skradł na jej szkodę damską bieliznę wartości 350 zł.

ZE SREBRNEGO EKRANU

„Sam Doodsworth" („APOLLO")

Po raz pierwszy w dziejach filmu poważnie potraktowano zagadnienie trójkąta małżeńskiego i... obrony przed nadchodzącą starością. Broni się oczywiście kobieta w sposób może trochę nie rozumny, ale z prawdziwą głębią rozpaczy.

Mężczyzna odpowiada ogólnym pojęciom „męskości". Jest stały, wierny... do czasu. Gdy widzi bezowocność swych wysiłków w kierunku „nawrócenia" żony, wraca do swej przyjaciółki, która go obdarza prawdziwym uczuciem. Gdy do tego zagadnienia, odegranego przez aktorów z majestatyczną maestrią, dodamy przepiękne ramy obrazu, złoży się to na całość, wywierającą na wszystkich nieprzemijające wrażenie. Nadprogram obszerny i ciekawy. (w)

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Wileńskie, Polesie i Wołyń: na ogół dość pogodnie. Nocą umiarkowany, w ciągu dnia lekki mróz. Umiarkowane i porywiste wiatry południowo-wschodnie i wschodnie.

Pozostałe dzielnice: początkowo pochmurno i miejscami opady, głównie w postaci śniegu, po tym stopniowe polepszenie się pogody. Nocą lekki mróz, dniem temperatura w pobliżu zera. Umiarkowane i porywiste wiatry południowo-wschodnie i wschodnie.

— ZARZĄD POLSK. ZWIĄZ. N. F. P. WOJ. POŁUDN. - WSCHODN. we Lwowie, zawiadamia swych członków, iż z dniem 1 marca 1937 roku, przeprowadził swe biura i lokal związkowy na ul. Chorążczyzny l. 15, I. p. i urzęduje codziennie od godziny 18 do 21.

— AKCJA KATOLICKA I ZRZESZONE W NIEJ ORGANIZACJE urządzają od 28. 2. do 7. 3. włącznie „Dni Miłosierdzia", podczas których odbędą się zbiórki na rzecz ubogich naszego miasta.

Wiele już na tym polu zrobiono, jest jednak jeszcze dużo takich głodnych i nieodzianych, którzy nie mieli siły zdobyć dla siebie tego, czego im brak. Są chorzy, którzy sobie sami pomóc nie mogą, są tacy, którzy czynnej doniedawna ręki jeszcze wyciągnąć nie umieją. Musimy podejść ku nim z bratnią pomocą. Musimy odgrodzić ich od tego, co im dyktuje rozpacz. Musimy powtórzyć im słowa słyszane przed dwu tysiącami lat. „Jedno jesteśmy".

Z myślą o tych właśnie braciach naszych zwracamy się do katolickiego Społeczeństwa Lwowa z prośbą o zasilenie Komitetu „Dni Miłosierdzia", darami w gotówce i naturze, które składać będzie można w urzędach parafialnych w godzinach urzędowych.

— ZARZĄD KOŁA EKONOMICZNEGO, ma zaszczyt zaprosić W. P. na odczyt p. t. Dewaluacja w świetle teorji, który wygłosi prof. dr. Henryk Korowicz. Odczyt odbędzie się dnia 4 marca, o godzinie 18-tej w wielkiej sali Izby Przemysłowo - Handlowej.

— Z KASYNA I KOŁA LITERACKO - ARTYSTYCZNEGO. Znany i ceniony prelegent prof. dr. Zdzisław Zygulski, wygłosi we czwartek, dnia 4-go marca o godzinie 19 min. 30, interesujący odczyt p. t. „Diabolizm i groteskowość w nowoczesnej powieści niemieckiej". Szczegóły w afiszach. Bilety w cenie od 40 gr. do 1 zł. 15 gr. do nabycia w przedsprzedaży u G. Seyfartha przy ul. Akademickiej 6, wieczorem, w dniu odczytu przy kasie w Kasynie i Kole Literacko - Artystycznym.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Hr. Starzeński Adam, wł. dóbr — Kościelec, Machowski Adam, wł. dóbr — Chodorówka, Smoleński Roman, wł. dóbr — Cwitowa, Zbyszewski Tytus, konsul gener. — Warszawa, Gutowski Michał, wł. dóbr — Pawłów, Bohosiewicz Erwin, wł. dóbr — Podhajczyki, Scacigino J., wł. dóbr — Kałusz, Kpt. Ciepielowski Jerzy — Warszawa, Wiśniewska Helena, inspekt. — Poznań, Dr. Pępkowski Adolf — Radymno, Mgr. Lew Tadeusz, starosta pow. — Tarnobrzeg, Inż. Makulski Tadeusz — Kraków, Inż. Kolarz G. — Sosnowiec, Inż. Szurowski Jan — Gdynia, Kaczkowska Maria, adwokat — Warszawa, Różańska Stanisława, żona urzędn. — Kołomyja, Inż. Kański Kazimierz — Kornaczówka, Głuzband A., wł. dóbr — Buhryn, Kisielkówna Karolina, urzędniczka pryw. — Lwów, Prowalski A., komisarz spółdz. — Warszawa, Biliński Stanisław, wł dóbr — Szarpańce, Haber Henryk, przemysłowiec — Stanisławów, Dr. Spolski Stanisław, adwokat — Sambor, Cyl Wacław, agronom — Brody, Kabat A., przemysłowiec — Poznań.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937. Od dnia 28 lutego do dnia 6 marca, mają następujące apteki dyżury nocne i niedzielne:

1. Mr. H. Błędzińskiego, Łyczakowska 57.
2. Mr. J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15.
3. Mr. A. Dorżawetza, pl. Teodora l. 3.
4. Mr. M. Ettingera, pl Gołuchowskich 14.
5. Mr. S. Haya, ulica Kołłątaja l. 12.
6. Mr. J. Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4.
7. Mr. W. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75.
8. Mr. R. Marguliesa, ulica Żółkiewska 82.
9. Mr. A. Markowicza, ul. Żyblikiewicza 50.
10. Mr. P. Mikolascha, ulica Kopernika 1.
11. Mr. A. Nussbauma, ul. Krakowska 26.
12. Dr. J. Pilewskiego, ul. Akademicka 28.
13. Mr. J. Pinelesa, Rynek 18.
14. Dr. J. Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1.
15. Mr. J. Reissowej „Sanitas", Zamarstynów, ul. Lwowska 43.
16. Mr. B. Scheinbacha, ul. Gródecka 30.
17. Mr. S. Somersteina, ul. Janowska l. 2.
18. Mr. E. Sussmana, ulica Kurkowa l. 5.
19. Mr. O. Teneckiego, ulica Zielona l. 33.
20. Mr. S. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77.
21. Mr. J. Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71.
22. Mr. I. Zerygiewicza, ul. Jagiellońska 12.
23. Mr. K. Zygmuntowicza, Gródecka 84.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Kochanek własnej żony", Grażyna: „Kariera", Palace: „Dyktator".

BRZOZÓW. Goplana: „Wyspa skarbów".

CZORTKÓW. Casino: „Robin Hood".

DROHOBYCZ. Sztuka: „Romeo i Julia", Wanda: „Wacuś".

KAMIONKA STRUM. Apollo: „Nie damy ziemi" i „Flip i Flap".

KOŁOMYJA. Mars: „Melodie z nad Dunaju", Gwiazda: „Skamieniały las".

LUBLIN. Apollo: „Piętro wyżej", Corso: „Niech żyje miłość" i „Tydzień przed ślubem", Gwiazda: „Rose - Marie", Rialto: „Jej szampańska noc" i „Chińskie morza", Venus: „Mały marynarz" i „Jego wielka miłość".

PODHAJCE. Sokół: „Sen nocy letniej".

PRZEMYŚL. Olimpia: „Wyprawa na Mongo", Casino i Raj: „Zapomniana symfonia", Fotoplastikon: „Wiedeń — Londyn".

SĄDOWA WISZNIA. Apollo: „Sing — Sing".

STANISŁAWÓW. Teatr: „Złoty wieniec" Casino: „Król burleski", Olimpia: „Maria Stuart", Urania: „Tydzień przed ślubem", Ton: „Jego złota rybka", Warszawa: „Confetti" i rewia.

STRYJ. Apollo: „Jej wysokość tańczy walca" i „Biały Tarzan".

USTRZYKI DOLNE. Promień: „Rapsodia Bałtyku".

Teatr Pokucko-Podolski:

4. 3. ŻÓŁKIEW. Popoł. „Fircyk w zalotach" wiecz. „Pierwszy występ Jenny".
HORODENKA. Popoł. „Chory z urojenia", wiecz. „Woźny i Minister".

5. 3. RAWA RUSKA. Popoł. „Fircyk w zalotach", wiecz. „Pierwszy występ Jenny".
ZALESZCZYKI. Popoł. „Chory z urojenia", wiecz. „Woźny i Minister".

6. 3. LUBACZÓW. Popoł. „Fircyk w zalotach", wiecz. „Pierwszy występ Jenny".
CZORTKÓW. Popoł. „Chory z urojenia", wiecz. „Woźny i Minister".

7. 3. PRZEMYŚL. Popoł. „Fircyk w zalotach", wiecz. „Pierwszy występ Jenny".
BUCZACZ. Popoł. „Chory z urojenia", wiecz. „Woźny i Minister".

8. 3. PRZEWORSK. Popoł. „Fircyk w zalotach", wiecz. „Pierwszy występ Jenny".
MONASTERZYSKA. Popoł. „Chory z urojenia", wiecz. „Woźny i Minister".

9. 3. ŁAŃCUT. Popoł. „Fircyk w zalotach", wiecz. „Pierwszy występ Jenny".
KOPYCZYNCE. Popoł. „Chory z urojenia", wiecz. „Woźny i Minister".

Ze Stryja

KOBIETY NIE BIJ NAWET KWIATEM!... Onegdaj podróżni i personel kolejowy na dworcu głównym we Lwowie byli świadkami niezwykłej sceny małżeńskiej. Otóż przy wyjeździe pociągu osobowego do Stryja znany powszechnie adwokat stryjski p. M., powiadomiony przez przyjaciół o zachowaniu się swej żony, bawiącej czasowo poza Stryjem, dającym wiele powodów do mówienia, spotkał się z nią na peronie i mocno ją spoliczkował, zmuszając personel konduktorski do obrony napadniętej kobiety. Ale nie na tym się skończyło; po zajęciu miejsca w przedziale p. M. podenerwowany, rozerwawszy zamki przy walizach rozpoczął rewizję ich zawartości, a znalazłszy kilkanaście listów, nie czytając, podarł je. Powyższy skandalik spowodował w sferach palestry stryjskiej wiele komentarzy.

Ze Stanisławowa

BUDŻET DODATKOWY M. STANISŁAWOWA. Posiedzenie Rady miasta Stanisławowa odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta posła dra Zdzisława Strońskiego w obecności 40 członków Rady. Uchwalono zaciągnąć w Polskim Banku Komunalnym długoterminową pożyczkę w wysokości 100.000 zł. na spłatę zaliczki wekslowej, wydanej na spłatę długu w M. K. K. O. — Uchwalono budżet dodatkowy 1936-37 funduszu administracyjnego i przedsiębiorstw miejskich i wysłuchano sprawozdania Komisji Rewizyjnej o zbadaniu zamknięć rachunkowych Zarządu miejskiego za lata 1932—1936.

Z Sokala

DAR ROLNICTWA POWIATU SOKALSKIEGO NA F. O. N. Rolnictwo powiatu sokalskiego ofiarowało na F. O. N. 21.258 kg żyta i 8.015 kg owsa, oraz 3.967 zł. 28 gr. w gotówce.

ZEBRANIE ZARZĄDU O. T. R. W sali Wydziału Powiatowego w Sokalu odbyło się posiedzenie Zarządu O. T. R. pod przewodnictwem prezesa inż. T. Kosińskiego ze Starogrodu. Na porządku dziennym były między innymi sprawy reorganizacji O. T. R. i ustalenie budżetu O. T. R. na r. 1937.

KURSY TRYKOTARSTWA. Powiatowy Oddział Kół Gospodyń Wiejskich urządził wśród Kół Gospodyń Wiejskich przy pomocy subwencji Wydziału Powiatowego w Sokalu kursy trykotarstwa, gotowania i pieczenia. Kursy przeprowadzono z dobrym wynikiem w Wolicy-Osadzie, Perespie i Rzeszowicach. Wieczorami były prowadzone pogadanki i prace świetlicowe. Kierowniczkami kursów były: pow. instr. p. Janina Trypka i delegatka Izby Rolniczej p. Zofia Fąfarówna.

Z Kamionki Strum.

SPRAWA OŚWIETLENIA ELEKTRYCZNEGO ORAZ SPRAWA ŁAŹNI. Mieszkańcy Kamionki uginają się wprost po ciężarem należności za światło (81 gr. kilowat a 90 gr. miesięcznie za używanie zegara, który można w przeciągu lat kilkakrotnie wypłacić, a zegar będzie zawsze własnością zakładu). Dlatego biedniejsi mieszkańcy nie używają elektryki, a są nawet urzędy, które ze względu na wysokie koszta instalacji i opłaty używają do dziś lamp naftowych. Trzy lata temu, przed wyborami gminnymi, obiecywano postarać się o prąd z Daszawy względnie ze Lwowa. Dziś to nieaktualne. Szkoda, że pocieszano tak uboższą ludność miasteczka, że „tanie światło elektryczne oświetli zagrodę każdą, każde podwórze, każdą oborę nawet"

Drugą piekącą i bardzo aktualną sprawą dla miasta jest budowa łaźni, której brak odczuwa ogół mieszkańców. Mamy nadzieję, że obecny włodarz, który już wiele naprawił i zbudował, pozwoli nam jeszcze w obecnym roku w jesieni kąpać się we własnej, higienicznej a taniej łaźni.

Z Rzeszowa

PRACE NAD ZRÓWNOWAŻENIEM BUDŻETU RZESZOWA. Onegdaj Zarząd miejski obradował nad preliminarzem budżetowym na rok 1937-38, którego zrównoważenie napotka na poważne trudności, wywołane zwiększeniem się wydatków na spłatę długów, odbudowę ulic i ewentualnym przejęciem obowiązku czyszczenia jezdni. Niedobór w kwocie około 80,000 zł. zostanie prawdopodobnie pokryty zwiększeniem dodatku do podatku od nieruchomości.

WARUNKI PŁACY I PRACY ROBOTNIKÓW ROLNYCH W RZESZOWSKIM. W jednym z ostatnich numerów Dziennika Wojewódzkiego Lwowskiego ukazało się orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, ustalające warunki pracy i płacy robotników rolnych w powiecie rzeszowskim.

KONCERTY RELIGIJNE. W niedzielę 7 i 14 b. m. odbędzie się w kościele garnizonowym koncert religijny: Oratorium J. Haydn'a, „Siedem słów Zbawiciela na krzyżu", z udziałem orkiestry symfonicznej, chóru Tow. Gregorianum i solistów.

ODCZYTY Z DZIEDZINY ALKOHOLIZMU. Na terenie tut. szkół śre-

KRONIKA LUBELSKA

ARESZTOWANIE WYRAFINOWANEJ OSZUSTKI. Na skutek zameldowania Józefa Polaka, rolnika, zam. w kol. Banasówka pow. łuckiego, została zaaresztowana w Lublinie, Kulińska Stefania, pod zarzutem dokonania oszustwa na szkodę wyżej wymienionego, przez wyłudzenie od nich sumy około 1.000 zł. pod pozorem zapisania na nich części swego majątku. W tok śledztwa wyszło jednak na jaw, że Kalińska znana jest władzom policyjnym jako zawodowa oszustka. Do czynów wyżej wymienionych z całym cynizmem przyznała się, wobec czego została osadzona w więzieniu na Zamku w Lublinie.

WIEŚ W PŁOMIENIACH. We wsi Zahajki, pow. włodawskiego, z nieustalonej na razie przyczyny, wybuchł groźny pożar, który strawił 3 domy mieszkalne i 11 budynków gospodarskich, oraz częściowo inwentarz żywy i martwy — straty wynoszą 14.060 zł.

PRZEZ NIEOSTROŻNOŚĆ POSTRZELIŁ SIĘ Antoni Barwiński, lat 48, właściciel domu przy ul. Snopkowskiej 20 w Lublinie. Przez nieostrożność spowodował wystrzał z pistoletu syst. „Melior", raniąc się w brzuch i lewą nogę. Przewieziono go do szpitala w stanie nie budzącym obaw.

POSTRZELENIE PRZEZ OKNO. We wsi Olchowiec, pow. biłgorajskiego, Rozmyślak Stanisław został postrzelony z broni palnej przez okno w głowę. Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

ŚMIAŁY WYSTĘP WŁAMYWACZY. Do mieszkania Czaplińskiego Jana (ul. Szopena 39) w Lublinie, podczas jego nieobecności, dostali się na razie nie ujawnieni sprawcy, którzy skradli biżuterię, wartości 100 zł. oraz 2 książeczki oszczędnościowe P. K. O. z wkładem 790 zł.

CZYJE RZECZY? W urzędzie pocztowym Lublin 1, znaleziono 5 kart pocztowych z widokami i rękawiczki wełniane męskie, koloru popielatego, które znajdują się w I. komisariacie P. P. w Lublinie do odebrania.

Z TOWARZYSTWA MIŁOSIERDZIA CHRZEŚC. PRZY PARAFII KATEDRALNEJ W LUBLINIE. Z pośród licznych stowarzyszeń w Lublinie należy wyróżnić i podać do publicznej wiadomości naprawdę piękne plony pracy Towarzystwa Miłosierdzia Chrześcijańskiego w Lublinie za rok 1936. Przedstawiają się one następująco: ze składek i ofiar wpłynęło do kasy T-wa 6.167 zł. 63 gr. Utrzymanie przytułku dla staruszek wyniosło 3.277 zł. 21 gr. Zapomogi udzielone w gotówce wyniosły 1.012 zł. 43 gr., zapomogi udzielone żywnością 1,273 zł. 67 gr., a zapomogi udzielane odzieżą i obuwiem wyniosły 119 zł. 40 gr. Ponadto różne zapomogi zł. 50 gr. 90. Razem rozchodowano 6.109 zł. 23 gr. Saldo na 1. stycznia 1937 r. pozostało 58 zł. 40 gr

dnich szereg odczytów na temat destrukcyjnego wpływu używania alkoholu na rodzinę i społeczeństwo wygłosił p. Kalinowski z Krakowa.

EPILOG BÓJKI PIJAKÓW. W nie dzielę post. Królak, pełniący służbę na ul. Grunwaldzkiej, natknął się na 2-ch pijanych osobników; jeden z nich Gustaw Rosół leżał na chodniku ze złamaną nogą, obok niego zaś stał Józef Nazimek z porozbijaną głową. Obaj awanturnicy odmawiali podczas przesłuchania, jakichkolwiek wyjaśnień.

PÓŁ MILIONA ZŁOTYCH NA DOMY ROBOTNICZE. W związku z mającym nastąpić uprzemysłowieniem Rzeszowa, Zarząd miejski przystąpi z wiosną b. r. do budowy domów robotniczych. Na razie planowana jest budowa około 200 mieszkań robotniczych, nowocześnie urządzonych. Przyznano gminie na ten cel kredyty za pośrednictwem T. O. R., w wysokości 500.000 zł.

Program radjowy

CZWARTEK, DNIA 4 MARCA

6.30 Audycja poranna. — 7.25 (Lw.) Program na dzisiaj. — 7.30 „Parę informacji". — 7.35 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 8.00 Audycja poranna. — 11.30 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół średnich. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 (Lw.) Piotr Czajkowski — (płyty). — 12.40 Dziennik południowy. — 12.50 Pogadanka rolnicza. — 14.30 (Lw.) Koncert życzeń. — 15.00 Wiadomości gospodarcze. — 15.15 (Lw.) „Orbis mówi". — 15.18 (Lw.) Koncert reklamowy. — 15.30 (Lw.) Wiadomości bieżące. — 15.35 (Lw.) Muzyka lekka na płytach. — 15.55 (Lw.) „Kącik humoru" — w opracowaniu Feliksa Zandlera. — 16.00 (Lw.) Program na jutro. — 16.05 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 16.20 „Chwilka pytań" — audycja dla dzieci starszych. — 16.35 (Lw.) „Z dawnej muzyki" — (płyty). — 17.00 „Źródło przestępczości u dzieci": — „Ulica" — odczyt. — 17.15 Utwory na dwa fortepiany. — 17.50 „Książka i wiedza". — 18.00 Pogadanka aktualna. — 18.10 Komunikat śniegowy. — 18.13 Wiadomości sportowe. — 18.20 (Lw.) Współcześni pianiści — (płyty). — 18.35 (Lw.) „Z zagadnień szkoły i domu" — pogadanka — wygłosi prof. Marian Wolańczyk. — 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni. — 19.35 Melodie filmowe — w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. — 20.30 (Lw.) „Skały Małopolski Wschodniej" — felieton — wygłosi Jan Bolesław Liwoczyński. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 (Lw.) „Sylwetki kompozytorów polskich": Jan Gall — 19-ta audycja. — 21.45 „Płyty dla znawców": — Maurycy Ravel. — 22.30 Koncert w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. — W przerwie o godzinie 22.55: Ostatnie wiadomości.

ZŁÓŻ DATEK NA F. O. N.!

OGŁOSZENIA

1. URZĄD SKARBOWY we Lwowie Lwów, dnia 1 marca 1937 r.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Włady Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 10 marca 1937 r. o godz. 10·30 w lokalu „Polonii" przy ul. Marcina 38, celem uregulowania należności podatkowych Izby Skarbowej W/II/5 we Lwowie, „Polonia" Hurtownia skór, Ska z o. o., odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: 1) 3 biurka drzewo miękkie (1 amer.) cena szacunkowa 70 zł., 2) 2 biurka dębowe 80 zł., 3) 2 biurka czarne 40 zł., 4) 1 kasa ogniotrwała Nr. 2, 130 zł., 5) 1 maszyna do pisania „Triumf" 150 zł., 6) 1 maszyna do pisania „Smidt" 100 zł. 7) 1 szafa registratura dębowa 100 zł., 8) 2 szafy zwykłe 60 zł., 9) 2.000 kg. skóry twardej kruponowej 11.000 zł.

W dniu licytacji należy złożyć do rąk poborcy wadium w kwocie 1.000 zł.

Z uwagi na to, że licytacja, wyznaczona w pierwszym terminie na dzień 19 lutego 1937 r. nie doszła do skutku, wymienione wyżej przedmioty w myśl § 92 powołanego na wstępie rozporządzenia mogą być sprzedane za cenę niższą od oszacowania.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 10 marca 1937 r od godziny 10·30 w lokalu „Polonii".

1079 **Naczelnik Urzędu Skarbowego**

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.